

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Górnicy znowu w cenie



fol. Jacek Bielenin

Posągi górników tak jak kiedyś, będą przypominać, że w budynku PZ nr 6 naucza się zawodu górnika.

Tradycyjne szkoły górnicze zniknęły z sytemu oświaty na początku lat 90. Zasadniczą Szkołę Górniczą w Brzeszczach ostatni absolwenci opuścili w 1997 r. Od 1 września 2004 Powiatowy Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących nr 6 w Brzeszczach powraca do kształcenia przyszłych górników. W dwóch klasach 4-letniego technikum naukę w zawodzie technik górnictwa podziemnego rozpocznie 60 uczniów.

Jako pierwszy do klas górniczych powrócił dwa lata temu Katowicki Holding Węglowy tworząc technikum w Janowie. 1 września 2004 roku 200 uczniów rozpoczęło naukę w klasach górniczych w czterech śląskich techni-

kach. Technika powstała po spisaniu umowy między Kompanią Węglową a samorządami i szkołami w Bieruniu, Knurowie, Wodzisławiu Śląskim i Rudzie Śląskiej. Na inaugurację roku szkolnego uczniowie otrzymali pisma z gwarancją pracy podpisane przez prezesa zarządu Kompanii Węglowej. Dzięki temu za kilka lat Kompania nie będzie musiała się martwić o wykwalifikowanych górników przodowych, strzałowych czy kombajnistów.

– O utworzeniu technikum górniczego myślałem już od dwóch lat – mówi Jan Rataj, dyrektor PZ nr 6. – Przez ten czas nie było zgody ze strony Kompanii Węglowej. Kiedy tylko dowiedziałem się o otwarciu czterech szkół górniczych na terenie województwa śląskiego od razu przygotowałem odpowiednie dokumenty i zwróciłem się do Ministerstwa Edukacji o program nauczania. Później rozmawiałem z dyrektorem KWK „Brzeszcze” Zenonem Maliną. Z analizy zatrudnienia w kopalni, którą przedstawił mi dyrektor wynika, że w 2008 r. kopalnia będzie potrzebowała wykwalifikowanych pracowników dołowych. Zapewnił, że wszyscy uczniowie, z tytułem technika górnictwa podziemnego znajdą zatrudnienie w „KWK Brzeszcze”. Niewykluczone jest, że zostaną ufundowane stypendia dla najlepszych uczniów, którzy zdecydują się kontynuować naukę na studiach wyższych związanych z górnictwem.

Na razie zapisy ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego na lata 2003 – 2006 zabraniają przedsiębiorstwom górniczym zatrudniania nowych pracowników do końca 2006 r. (ciąg dalszy na str. 14)

Śmieci w powietrzu

Ministerstwo Środowiska chce, by samorządy same mogły nakładać na mieszkańców podatek służący sfinansowaniu usuwania śmieci. Nowelizacja ustawy o gospodarce odpadami ma ułatwić im nakładanie takich opłat. Wystarczy, że podejmą zwykłą uchwałę, a po roku nowa opłata zacznie obowiązywać. Str. 9

Śmierć w płomieniach

Na ponad 60 tys. zł oszacowano straty, jakie wyrządził pożar, który wybuchł 13 stycznia w bloku 6 na os. Paderewskiego. W mieszkaniu na trzecim piętrze, gdzie prawdopodobnie doszło do zaprószenia ognia, spłonęła 57-letnia lokatorka Stefania Cz. Str. 10

Połączyli kopalnie

1 stycznia br. zarząd Kompanii Węglowej S.A. podjął decyzję o połączeniu w jeden zakład dwóch kopalń: KWK „Brzeszcze” i czechowicką „Silesię”. I tak po kilku latach przerwy w strukturach kop. „Brzeszcze” znowu działa Ruch II, tym razem w Czechowicach-Dziedzicach. To „Silesia” w przyszłości ma przejąć ciężar wydobycia węgla w nowym zakładzie. Str. 15

Jubileusz HKTJ

Punktem kulminacyjnym obchodów 15-lecia działalności Harcerskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego w Brzeszczach, było spotkanie z Krzysztofem Wielickim. Wybitny alpinista i himalaista jest piątym człowiekiem na ziemi, który zdobył „Koronę Himalajów”. Str. 16

Wyszło... z worka

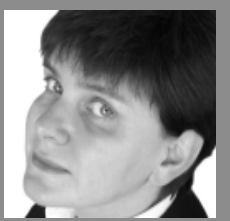
Wszystko na sprzedaż

W dodatku lokalnym jednego z regionalnych czasopism ukazał się felieton, w którym autorka ubolewa, iż poza Oświęcimiem, gminy naszego powiatu przemilczały rocznicę wyzwolenia obozu KL Auschwitz-Birkenau. Stwierdza, że mieszkańcy tych miejscowości potraktowali ten dzień z obojętnością. Na jakiej podstawie wysnuła takie wnioski trudno powiedzieć. Jedyne źródłem, na jakie się powołała są strony internetowe poszczególnych urzędów. Nie wiem jak obchodzono ten dzień w Kętach, Zatorze czy Chełmku, choć nie przypuszczam, aby pominięto go milczeniem. Wiem natomiast, że w Brzeszczach, jak co roku pamiętano o 27 stycznia, także dlatego że ta data wiąże się z rocznicą wyzwolenia naszego miasta. O wydarzeniach pamiętali nie tylko przedstawiciele władz samorządowych, kombatancki, członkowie stowarzyszeń i organizacji społecznych, ale również dzieci i młodzież. Jak co roku wspólnie złożyli kwiaty w miejscach pamięci i minutą ciszy uczcili tych, których ofiara dała Polsce wolność, a naszemu miastu wyzwolenie. Mamy w naszej gminie również miejsca, wiążące się z tragiczną historią obozu, KL Auschwitz-Birkenau. Tam również zapłonęły w czwartek znicze. Młodzież ze szkoły nr 2 zorganizowała

w Ośrodku Kultury akademię poświęconą wydarzeniom sprzed 60 lat, w innych szkołach również nie przemilczano tamtych wydarzeń. Dlaczego więc tak łatwo pani redaktor snuje swoje nieprawdziwe refleksje? Chyba dlatego, że trudno jest pisać rzetelnie zza biurka, posługując się tylko telefonem i Internetem. Nie pierwsza to już zresztą informacja mijająca się z prawdą. Czasami są to przeinaczone fakty, opisanie zdarzeń, które nie miały miejsca lub z jakiegoś powodu nie odbyły się, choć były planowane. Nie mam o to pretensji i żalu, bo rozumiem, że teren jest rozległy i pracy wiele, i nie zawsze można być wszędzie. Przykro mi tylko, że tak łatwo odsądzono od czci i wiary prawie wszystkie gminy powiatu.

Informacja prasowa jest podstawowym źródłem wiedzy dla mieszkańców o tym, co dzieje się w ich mieście, gminie, powiecie. Jej podstawowym walorem powinna być przede wszystkim rzetelność, a dziennikarz zgodnie z prawem prasowym i chyba ludzką przyzwoitością winien jest to co pisze weryfikować i dokładnie sprawdzać. Łatwo bowiem jest kogoś poprzez mijające się z prawdą teksty skrzywdzić, a innych wprowadzić w błąd. Sprostowania ukazują się rzadko, a nawet jeżeli są zamieszczane, to nikt specjalnie ich nie czyta.

Felieton ma swoje prawa. Autor ma sporą swobodę wypowiedzi i większą tolerancją



jest objęty niż autor innego rodzaju tekstu. Na pewno jednak nie jest zwolniony z rzetelności i uczciwości dziennikarskiej. Zachodzi pytanie czy podanie niedokładnych informacji, ot na przykład o planie zagospodarowania pewnej gminy i wprowadzenie tym samym jej mieszkańców w błąd powinno być sprostowane, czy nie, mimo że rzecz miała miejsce w felietonie, zamieszczonym w poważnej gazecie, czy w listach do redakcji piśmiennictwa rozprowadzanego pocztą pantoflową.

Poszukiwanie afer, sensacji i sensacyjek staje się powoli naszym narodowym zajęciem. Uwielbiamy tropić różnego rodzaju aferki, komentować, interesować się życiem innych. O ile w wyniku tych działań rzeczywiście znajdują się zło-dzieje i krętarze to w porządku, ale jeżeli są to zdarzenia wyobrażone, oparte na mityzacji rzeczywistości i pomówieniach, to już gorzej. Każda informacja, nawet zamieszczana w ulotce rozdawanej za darmo winna być prawdziwa i sprawdzona, bo w przeciwnym razie dziennikarstwo jakoś powoli traci swój sens. Trzeba bowiem pamiętać, że nie „wszystko jest na sprzedaż”, jak mówi tytuł filmu, choć ma się wrażenie, że współczesny świat zdaje się o tym zapominać.

Beata Szydło

VITAMED

GABINET LEKARSKI

MIROSLAW KUCZERA

Lek. specjalista chorób płuc i pediatra

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 502-691-613
(32) 2111-332

Przyjmuje:
-poniedziałek, środa, piątek
w godz. 16.30 - 19.00
-wtorek w godz. 18.30 - 21.00
-czwartek w godz. 18.30 - 21.00

Przyjmuje dzieci i dorosłych

- Diagnostyka i leczenie chorób alergicznych

- Testy alergologiczne u dzieci i dorosłych (wziewne i pokarmowe)

- wizyty w domu pacjenta (cały tydzień) - dorośli i dzieci

- Recepty refundowane

VITAMED

GABINET
STOMATOLOGICZNY

EWA KORCZYK -KUCZERA

Lek. stomatologii ogólnej

Jawiszowice
os. Paderewskiego 17/III
tel.: 0 604-147-569
(32) 2111-332

Przyjmuje:
- wtorek, środa, czwartek
w godz. 16.00-20.00
- możliwość przyjęcia
w innym terminie po
uzgodnieniu telefonicznym

PEŁNY ZAKRES USŁUG
STOMATOLOGICZNYCH

Telefon w godzinach pracy
gabinetów
(032) 737 19 61

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury,
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze,
tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628;
fax.: 2121-067.

e - mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

TERESA JANKOWSKA - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - sekretarz

JACEK BIELENIN - redaktor

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury.

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska A. Spyry,
Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Basen pod Platanem zaprasza na:

• **Aerobic w wodzie**
od 14 lutego 2005 r. Zajęcia w poniedziałki i czwartki o godz. 21.00 po 45 minut. Cena: karnet na basen + karnet na zajęcia 40zł/miesiąc.

• **Gimnastykę korekcyjną dla dzieci** w wieku przedszkolnym z elementami nauki pływania. Zajęcia w poniedziałek o godz. 16.00. Cena: karnet + 6zł/45 min.



Zrealizować budżet

Przypominamy najważniejsze liczby zawarte w tegorocznym projekcie budżetu gminy, który Rada Miejska uchwaliła 28 grudnia 2004. r. Dochody gminy zaplanowano na 40 196 726 zł, a wydatki na 45 256 158 zł. Deficyt budżetowy, czyli różnica między dochodami a wydatkami, wyniesie 5 059 432 zł.

Udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa zaplanowano na 10 110 346 zł. Część oświatowa subwencji ogólnej wyniesie 7 968 094 zł. Z kolei poprzez dotacje celowe związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych gminie odrębnymi ustawami trafi do kasy gminy 2 151 393 zł.

Wydatki inwestycyjne stanowią 21,5 proc. z ogólnej kwoty przeznaczonej na wydatki gminy (wykaz inwestycji w ramce obok). Deficyt budżetowy zostanie pokryty zaciąganych kredytów w kwocie 4 500 000 zł i z nadwyżki środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bieżącym budżetu wynikającej z rozliczeń kredytów i pożyczek z lat ubiegłych w kwocie 559 432 zł.

Planujemy, że dochody gminy będą wyższe o 9 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem – mówi Renata Korycińska, skarbnik gminy. – Wzrosną dochody ze sprzedaży mienia komunalnego i wpływy z tytułu opłaty eksploatacyjnej, co wynika ze spłaty zaległości jakie ma wobec gminy Kompania Węglowa. W budżecie zapisano wiele inwestycji, które już długo czekały na wykonanie. Teraz musimy zrobić wszystko, żeby zrealizować budżet po stronie dochodów.

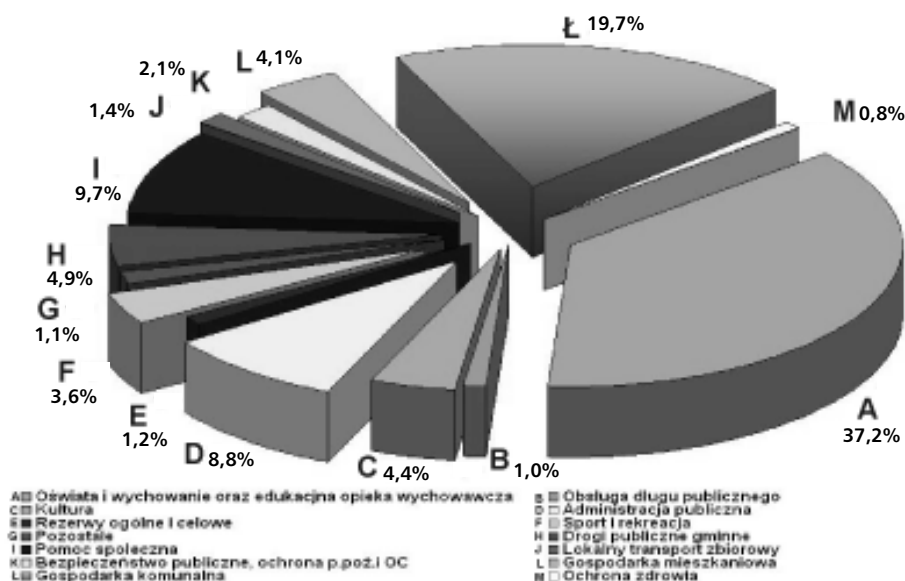
JaBi

Pieniądze dla samorządów

W tym roku w gminnym budżecie do dyspozycji Rad Sołeckich i samorządów osiedlowych przeznaczono łącznie 48 tys. 315 zł. Oto kwoty przyznane po podziale:

• Samorząd nr 1	– 3 573,00 zł
• Samorząd nr 2	– 3 050,00 zł
• Samorząd nr 3	– 6 115,00 zł
• Samorząd nr 4	– 3 025,00 zł
• Samorząd nr 5	– 3 955,00 zł
• Samorząd nr 6	– 3 680,00 zł
• Samorząd nr 7	– 2 765,00 zł
• Samorząd nr 8	– 1 745,00 zł
• Jawiszowice	– 9 970,00 zł
• Przecieszyn	– 3 000,00 zł
• Skidziń	– 3 035,00 zł
• Wilczkowice	– 1 625,00 zł
• Zasole	– 2 775,00 zł

Struktura wydatków w budżecie gminy Brzeszcze na rok 2005



Zadania inwestycyjne na 2005 r.

1. Drogi publiczne - 1 mln 722 tys. zł

- Przebudowa ul. Polnej
- Przebudowa ul. Górniczej
- Przebudowa ul. Mickiewicza
- Przebudowa ul. Wyzwolenia w Przecieszynie
- Przebudowa ul. Starowiejskiej w Wilczkowicach
- Przebudowa ul. Gałczyńskiego w Jawiszowicach
- Przebudowa skrzyżowania w Skidzinie
- Budowa chodnika w Zasolu
- Przebudowa chodnika wzdłuż ul. Ofiar Oświęcimia
- Przebudowa ul. Grunwaldzkiej
- Przebudowa chodnika przy bud. Słowackiego 9
- Przebudowa chodników na os. Paderewskiego
- Przebudowa ul. Konopnickiej
- Przebudowa ul. Szymanowskiego (PT)
- Budowa chodnika w Skidzinie (Olszenik)

2. Gospodarka gruntami i nieruchomościami - 474,2 tys. zł

- Adaptacja budynku na mieszkania socjalne w Brzeszczach
- Adaptacja budynku na mieszkania komunalne w Zasolu
- Wykup gruntów

3. Zagospodarowanie przestrzenne gminy Brzeszcze - 450 tys. zł

- Zagospodarowanie przestrzenne gminy
- Poszerzenie cmentarza w Jawiszowicach
- Budowa alejek na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach

4. Zakupy inwestycyjne - 130 tys. zł

- Komputeryzacja UG + zakup kserokopiarki

5. Zakupy inwestycyjne Gminnego Zespołu Reagowania - 11,5 tys. zł

- Łączność radiowa - zakup radiostacji i kompu-

tera z oprogramowaniem

6. Oświata i wychowanie - 405 tys. zł

- Modernizacja pomieszczeń w SP nr 2
- Modernizacja pomieszczeń SP w Skidzinie - przebudowa toalet
- Rozbudowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przecieszynie (PT)
- Modernizacja przedszkoli nr 2, 4, 5 i w Jawiszowicach - wymiana stolarki okiennej
- Modernizacja G 2 - wymiana stolarki okiennej

7. Modernizacja pomieszczeń na prowadzenie zajęć terapeutycznych - 150 tys. zł

8. Zakupy inwestycyjne OSP - 10 tys. zł

- Zakup komputerów i kserokopiarki

9. Gospodarka komunalna - 6 mln 302,4 tys. zł

- Kanalizacja deszczowa przy ul. Borowej (PT)
- Odwodnienie ul. Pocztovej (PT)
- Kanalizacja sanitarna sołectw wschodnich - etap I - Przecieszyn Północ
- Kanalizacja sanitarna w Brzeszczach Centrum - zadanie V
- Kanalizacja sanitarna w rejonie „Fińskich Domków”
- Kanalizacja sanitarna w rej. ul. Olszyny
- Kanalizacja sanitarna w rej. ul. Nawsie
- Kanalizacja sanitarna w rej. ul. Piaski
- Modernizacja oczyszczalni ścieków w Brzeszczach
- Zagospodarowanie parku miejskiego przy ul. Dworcowej (PT)
- Zabudowa punktów świetlnych na terenie gminy
- Modernizacja budynku „Willi” przy ul. Ofiar Oświęcimia
- Modernizacja budynku komunalnego w Wilczkowicach

10. Przebudowa stadionu sportowego w Brzeszczach (PT) - 70 tys. zł

Teraz stadion

Po budowie basenu, drugą poważną inwestycją w gminie Brzeszcze w dziedzinie sportu i rekreacji będzie remont stadionu KS „Górnik”. W budżecie na 2005 r. zaplanowano 70 tys. zł na wykonanie projektu technicznego przebudowy stadionu.

Właścicielem stadionu, tak jak i innych popokapnianych obiektów sportowych od 1999 r. jest Urząd Gminy. W 2000 r. stadion został oddany w nieodpłatne użyczenie klubowi KS „Górnik”. 1 stycznia umowa zawarta pomiędzy gminą, a „Górnikiem” wygasła i stadionem w imieniu gmi-



Radnych gminy i środowisko sportowe czeka dyskusja nad przyszłością stadionu KS „Górnik”.

ny zarządza Agencja Mieszkaniowa. Ten stan rzeczy nie jest po myśli zarządu klubu, dlatego stara się on o podpisanie nowej umowy. Na razie klub korzysta z boiska głównego i bocznego oraz z części budynku, w którym znajdują się magazyny ze sprzętem i szatnie. Trudności organizacyjne i finansowe z jakimi klub borykał się ostatnimi laty pozostawiły ślad także na stanie technicznym budynku.

- Musimy zamknąć hotel. Jest w tak złym stanie, że nie zostanie dopuszczony do użytku przez Sanepid - mówi burmistrz Beata Szydło. - Przeprowadzona ekspertyza wykazała, że trzeba będzie przeprowadzić kompleksowy remont obiektu. Niezbędne jest więc uzyskanie pozwolenia na budowę. Musimy się zastanowić, co z zapleczem kuchennym czy zostawiamy je w dotychczasowym standardzie, czy podnosimy. Czekamy także na dyskusję nad przyszłością całego obiektu.

JaBi

Informacja

Zarząd Koła Polskiego Związku Filatelistów nr 81 w Brzeszczach informuje, że 9 lutego 2005 roku odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Zarząd Koła zawiadamia ponadto, że od marca br. zebrania filatelistyczne będą się odbywać w każdą środę po 1 i 15 dniu każdego miesiąca w sali nr 1 lub 15 Ośrodka Kultury w Brzeszczach.

Zarząd Koła PZF

Radni odrzucili protesty i zarzuty

Rada Miejska po raz drugi już podjęła uchwały o odrzuceniu protestów i zarzutów wniesionych przez mieszkańców gminy do planu zagospodarowania przestrzennego. I tym razem mieszkańcy, którzy wnieśli protesty i zarzuty zamierzają zaskarżyć uchwały do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. A całe to zamieszanie z powodu planowanego przebiegu drogi S-1.

Nie pozostaje mi nic innego jak znowu zaskarżyć uchwały - mówi Adam Grzywa, mieszkaniec Boru, który pozostaje w sporze z władzami gminy. - Doskonale rozumiem mieszkańców gminy, którzy podejrzewają mnie o złą wolę, sam kiedyś ubiegałem się o zezwolenie na budowę i wiem, że brak planu komplikuje te kwestie. Ale powtarzam raz jeszcze, gdyby nie było możliwości przesunięcia tej drogi, a według mnie taka istnieje, nie upierałbym się. A tak, nie ma nawet wyznaczonego terminu

budowy drogi i przez lata będę żył w stanie zawieszenia i niepewności.

Za pierwszym razem Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie uchylił uchwały Rady Miejskiej z powodu niewystarczającego ich uzasadnienia. Uchwały w ocenie sądu nie były zindywidualizowane i nie określały utrudnień jakie budowa drogi S-1 spowoduje dla mieszkańców wnoszących protesty i zarzuty. Tym razem uzasadnienia do uchwał zostały wyjątkowo rozbudowane.

- Zwracaliśmy się z zapytaniem, czy istnieje możliwość zmiany przebiegu drogi S-1 - mówi wiceburmistrz Arkadiusz Włoszek. - Zarówno Marszałek Województwa Małopolskiego, jak i Wojewoda Małopolski oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w swych odpowiedziach takiej możliwości nie widzą. Argumenty, które były przedstawione na sesji oraz te, które są zawarte w uzasadnieniach do uchwał powinny przekonać zarówno mieszkańców Brzeszcza jak i sąd. Wyczerpujące uzasadnienia do każdej z uchwał w części faktycznej i prawnej pozwalają z optymizmem czekać na orzeczenie sądu.

JaBi

Segregacja na kolorowo

Agencja Komunalna rozpoczęła kolejny etap wprowadzania selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w gminie. W pierwszej połowie stycznia kolorowe worki foliowe trafiły do indywidualnych klientów obsługiwanych przez Agencję.

Zbiórką segregowanych odpadów w kolorowych workach początkowo objęto sołectwa: Przecieszyn, Skidziń, Zasole, Wilczkowice oraz rejon Siedlisk i Boru. W późniejszym terminie program będzie rozszerzony na Brzeszcze i Jawiszowice.

- Każde gospodarstwo otrzymało od nas nieodpłatnie komplet 4 kolorowych worków foliowych do segregacji surowców wtórnych - mówi prezes Agencji Komunalnej Mirosław Gibas. - Worki są opisane, tzn. nadruk na nich informuje na jakiego typu odpady są przeznaczone. Raz w miesiącu, w wyznaczonym dniu będziemy je odbierać, w zamian mieszkańcy otrzymają taką samą ilość i kolorystykę nowych worków, jaką przekażą do odbioru. Worki w przypadku wcześniejszego wypełnienia również nieodpłatnie będą przyjmowane na składowisko odpadów komunalnych przy ul. Granicznej w Jawiszowicach, ale wtedy już samemu trzeba je przywieźć.

Prowadzona przez młodzież szkolną przez ostatnie cztery lata pilotażowa zbiórka surowców wtórnych oraz segregacja w 16 kolorowych kontenerach rozstawionych na terenie gminy cieszyły się dużym zaangażowaniem ze strony mieszkańców. Do końca 2004 r. zebrano razem 174 tony surowców wtórnych o objętości prawie 1600 m³, które zamiast trafić na składowisko, poddane zostały recyklingowi. Uzbie-



W sołectwach do segregacji służyć będą teraz kolorowe worki. Kontenery trafiły stamtąd w inne rejony gminy.

rano 13 822 kg puszek aluminiowych, 45 192 kg butelek PET, 60 370 kg makulatury, 52 000 kg szkła i 2 960 tetra Pack. W szkołach na bieżąco prowadzona jest akcja zbiórki makulatury i baterii.

- Makulaturę odbieramy dwa razy w roku. Całkowicie bezpiecznie przebiega też w szkołach zbiórka baterii. Przechowywane są one w specjalnych pojemnikach na odpady niebezpieczne, tak jak akumulatory i świetlówki, które w każdej chwili można przywieźć na składowisko. Potem wywozimy je do zakładów utylizacyjnych - dodaje prezes Mirosław Gibas.

Ewa Pawlusiak

Akcja krwiodawców

Na ostatni apel Zarządu Klubu Honorowego Krwiodawcy, który działa przy KWK Brzeszcze, odpowiedziało 35 krwiodawców. Razem oddali 15 l 750 ml krwi. Na kolejną akcję organizatorzy zapraszają 4 marca.

60. rocznica wyzwolenia Brzescz



27 stycznia władze gminy i kombatancki oddali hołd ofiarom II wojny światowej, składając wieńce pod pomnikami ku czci: ofiar podoboju Jawiszowicz w parku na Osiedlu, poległych w walce z faszyzmem w parku w Brzesczach, poległych mieszkańców Jawiszowicz w latach 1939 - 1945 w Jawiszowiczach-Kółku oraz na mogile więźniów KL Auschwitz na cmentarzu komunalnym w Brzesczach i pod tablicą w Borze upamiętniającą zamordowane francuskie więźniarki KL Auschwitz.

Budżet dla powiatu

Na ostatniej sesji w starym roku Rada Powiatu w Oświęcimiu przyjęła budżet powiatu na 2005 rok. Dochody powiatu ustalono na poziomie 82 190 821 zł, a wydatki na poziomie 88 281 782 zł.

Na dochody powiatu złożą się dotacje celowe z budżetu państwa na realizację zadań służb, inspekcji i straży i na zadania z zakresu administracji rządowej zlecone na podstawie odrębnych ustaw. Na tego rodzaju dotacje złożą się także zadania bieżące realizowane przez powiat na podstawie porozumień z organami administracji rządowej. W tym wypadku chodzi o prowadzenie biura paszportowego, na co powiat otrzymał 23 960 zł. Ponadto z dotacji celowych z budżetu państwa, do kasy powiatu trafi 748 326 zł na finansowanie domów pomocy społecznej. Dochodem powiatu będzie także subwencja ogólna, podzielona na część oświatową i równoważącą w kwocie 47 986 717 zł. Pozostałe wpływy

do budżetu pochodzą z opłaty komunikacyjnej, najmu i dzierżawy, czy sprzedaży nieruchomości. Udziały powiatu w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych oszacowano na 15 350 000 zł.

Wydatki podzielono na bieżące i majątkowe. Te drugie, na które składają się przede wszystkim zadania inwestycyjne zaplanowano w budżecie na kwotę 9 692 459 zł. Na inwestycje drogowe zarezerwowano 6 431 314 zł. W planie finansowym na ten rok zawarto m.in. wspólne z gminami remonty na drogach powiatowych. Wśród innych wydatków majątkowych powiatu na uwagę zasługuje również partycypacja w kosztach zakupu samochodu gaśniczego dla jednostki ratunkowo-gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu w kwocie 40 000 zł czy dofinansowanie w wysokości 15 861 zł do projektu budowy siedziby KP PSP w Oświęcimiu. Ważnym nakładem finansowym zapisanym w tegorocznym budżecie jest dotacja w kwocie 217 429 zł dla ZZOZ w Oświęcimiu na modernizację oddziałów szpitala powiatowego.

JaBi

Lekarz też człowiek

Doktor Andrzej Stańczak, lekarz rodzinny z brzeszczańskiej przychodni NZOZ „Vita” Brzescze znalazł się w gronie ścisłych finalistów konkursu Najlepszy Lekarz Małopolski 2004, organizowanego przez Gazetę Krakowską, Okręgową Izbę Lekarską i Marszałka Małopolski, przy udziale TVP Kraków i Radia Kraków Małopolska. Dyplomy i statuetki wyróżnionym lekarzom wręczono 14 stycznia w Radiu Kraków.

Tytuł Małopolskiego Lekarza Roku 2004 przyznawano w trzech kategoriach: lekarze specjaliści - leczący w poradniach i szpitalach, lekarze „klinikacy” - zajmujący się leczeniem wysokospecjalistycznym i lekarze pierwszego kontaktu. W tej ostatniej wśród 20 finalistów był doktor Andrzej Stańczak. Najlepszego lekarza w Małopolsce wybierali pacjenci, którzy oddawali głosy na kuponach drukowanych w Gazecie Krakowskiej.

- W praktyce lekarza podstawowej opieki zdrowotnej oprócz wiedzy fachowej ważne jest po prostu, to jakim jest się człowiekiem - mówi doktor Stańczak. - Zauważam, że wielu pacjentów w podstawowej opiece zdrowotnej zgłasza się do lekarza tylko po to, by z nim porozmawiać, a nie po typowo lekarską poradę. To są często ludzie samotni i starsi, którym brakuje rozmowy z drugim człowiekiem. Chcą powiedzieć, co u nich słychać, jak się czują. O ile w gabinecie specjalistycznym liczy się przede wszystkim wiedza fachowa, o tyle w

podstawowej opiece zdrowotnej w parze z nią idzie to, jakim jest się człowiekiem.

Doktor Andrzej Stańczak mieszka w Polance Wielkiej, jest żonaty, ma dwoje dzieci. Dyplom lekarza uzyskał w 1989 r. Jest specjalistą chorób płuc, a teraz stara się o tytuł specjalisty w zakresie medycyny rodzinnej. W NZOZ „Vita” pracuje od trzech lat. Wcześniej w latach 1991-98 pracował w przychodni górniczej w Brzesczach. Jest lekarzem w poradni ogólnej, pełni też dyżury w opiece całodobowej i zabezpiecza pracowników KWK „Brzescze” pod względem medycznym w razie nagłych zdarzeń na terenie kopalni. Na



Doktor Andrzej Stańczak

brak zajęć, jak widać, nie może narzekać.

- Muszę przyznać, że czasami mam chwilę zwątpienia i myślę tylko o długim kilkumiesięcznym odpoczynku - mówi doktor Stańczak. - Planowałem nawet wywieźć karteczkę na drzwiach z informacją, że po przyjęciu 30-go pacjenta nie odpowiadam za to, co zrobię z pozostałymi. Jak się ma już 50 pacjenta, a i takie zdarzają się dni, to naprawdę trudno zachować pogodę ducha. Pacjentowi wydaje się, że będę zachowywał się tak samo, jak przy pierwszym pacjencie, a to jest po prostu niemożliwe.

JaBi

Ogłoszenia drobne

- Język niemiecki – korepetycje w domu ucznia, tel. 0606-821-266.
- Matematyka – korepetycje w domu ucznia, tel. 0608-316-290.
- Sprzedam działkę o pow. 44,58 arów (Montochem), tel. 606 424 816
- Kredyty, chwilówki, tel. (032) 737-27-07
- Sprzedam M-4, zadbane, II piętro, okna PCV, ul. Narutowicza; tel. 0501-017-688.

Wspominki z „Jedynki”

Wrzesień

Po raz szósty zadzwonił dzwonek obwieszcza-
jący początek roku szkolnego w Gimnazjum Nr 1
im. ks. Jana Twardowskiego. Na korytarzach poja-
wiły się nowe twarze -113 uczniów i 7 nauczycieli
przestąpiło po raz pierwszy próg naszej szkoły.

Pierwsze tygodnie września upłynęły pod ha-
słem wyborów do Szkolnej Rady Uczniowskiej. Kan-
dydaci przedstawiali swoje programy wyborcze i
agitowali wśród społeczności gimnazjalnej. Prze-
wodniczącą SRU została Sylwia Bugajska (3a), a
zastępcą - Marta Kolonko (3a). Natomiast Marcin
Kopta – również uczeń kl. 3a - został Marszałkiem
Parlamentu Dzieci i Młodzieży Gminy Brzeszcze.

Październik

13 października pozostawi niezatarty ślad w
pamięci tych, którzy po raz pierwszy przestąpili
próg szkoły. Podczas akademii z okazji DEN do
grona społeczności gimnazjalnej uroczyste przy-
jęci zostali uczniowie klas pierwszych. Przed do-
stąpieniem tego zaszczytu musieli najpierw wyka-
zać się znajomością faktów z życia szkoły i wiedzą
o naszym patronie ks. Janie Twardowskim. Następ-
nie przedstawiciele klas pierwszych złożyli uroczy-
ste ślubowanie na sztandar szkoły, a dyr. Urszula
Nocoń, dokonała pasowania pierwszaków na
uczniów gimnazjum.



*W czasie „Parady talentów” uczniowie
zaprezentowali swoje uzdolnienia.*

„Pierwszoklasiści” musieli zaliczyć jeszcze
„otręsiny”. Wybrani uczniowie rywalizowali ze
sobą w różnych zadaniach (np. matematycznych,
sprawnościowych). Test został zaliczony pomyślnie.
„Otręsiny” nie ominęły też nauczycieli, którzy
w tym roku rozpoczęli pracę w naszej szkole. Są
to: Katarzyna Przewoźnik, Katarzyna Siwiec, Iwo-
na Hałat, Maria Szewczyk, Teresa Trepka, Daniel
Pochopień. Po wypiciu tajemniczej mikstury na-
uczyciele wykazywali się umiejętnością recytowa-
nia „łamańców językowych”. Zadanie zostało zali-
czone, a grono pedagogiczne wzrosło w siłę.

Kolejnym wydarzeniem tego dnia było ogło-
szenie wyników plebiscytu „Super Jedynki”. Kilka
dni wcześniej uczniowie oddawali swój głos na jed-

nego nauczyciela w danej kategorii. W tym roku
wyróżniono nauczycieli: Małgorzatę Greń, Gra-
żynę Plewniak, Monikę Żmuda, Teresę Trepka,
Grzegorza Majcherczyka, Mariana Wawro
i ks. Grzegorza Lacha.

Listopad

4 listopada odbyło się pierwsze wspólne spo-
tkanie przedstawicieli szkół noszących imię ks. Jana
Twardowskiego. Różne szkoły, różni uczniowie,
różne miejscowości, ale jedna osoba patrona. Taki
stan rzeczy zrodził wielkie ma-
rzenie księdza, by wszystkie
szkoły, które spotkały się dzięki
Niemu i Jego twórczości, połą-
czyły swoje siły i nawiązały stałą
współpracę. Spotkanie, w któ-
rym wzięło udział 20 szkół
imienniczek było doskonałą
okazją do wymiany wzajem-
nych doświadczeń i bliższego
poznania się. Ustalono też for-
my współpracy i wybrano ze-
spół koordynujący działalność
całego stowarzyszenia.

Pani Aleksandra Iwanow-
ska - promotor i edytor twór-
czości naszego patrona skiero-
wała do uczestników spotkania
list, w którym czytamy: „Marzeniem Księdza jest,
by szkoły Jego imienia stawały się ośrodkami do-
bra, najwyższych moralnych wartości, skupiskiem
ludzi, w którym dzieci dojrzewają w dobro, miło-
ści, przyjaźni, tolerancji, wzajemnym szacunku, jed-
noznacznie odcinając się od wątpliwej jakości uży-
wek tego świata, jak alkohol czy narkotyki.”

I choć z racji wieku i stanu zdrowia nie mógł
być z nami obecny ksiądz Jan, to cały czas czuli-
śmy Jego obecność i wsparcie.

25 listopada, podczas zebrania nauczycieli z
rodzicami, uczniowie naszej szkoły mieli możli-
wość zaprezentowania swoich uzdolnień, talen-
tów i osiągnięć z różnych dziedzin. Rodzice wy-
słuchali recytacji utworów ks. Jana
Twardowskiego, utworów muzycznych w wyko-
naniu chóru ze Skidzinia oraz zespołu wokalnego
z Brzeszcz. Uczniowie zaprezentowali również in-
terdyscyplinarny projekt pt. „Z matematyką na ty”,
fragmenty sztuki teatralnej „My chcemy Boga”
oraz scenkę w j. niemieckim pt. „Spadek”. Po-
szczególne występy przeplatane były pokazami
sportowymi, akrobatycznymi i tanecznymi. Ta
pierwsza Jesienna Parada Talentów wywarła na
wszystkich zebranych ogromne wrażenie i z pew-
nością niejeden z rodziców po raz kolejny mógł
być dumny ze swojego dziecka.

Grudzień

Uczestniczyliśmy w programie profilaktycz-
nym „Niebieski pasjans” przygotowanym przez
Pracownię Profilaktyki, Psychoedukacji i Terapii z
Bielska-Białej. Tematem warsztatów było przeciw-
działanie przemocy w szkole, w domu, na ulicy.
Uczniowie zdefiniowali pojęcie przemocy, uczyli

się rozpoznawać różne formy przemocy i sposo-
by zapobiegania jej.

21 grudnia z okazji Bożego Narodzenia ucznio-
wie ze Skidzinia przygotowali świąteczną akade-
mię, która rozpoczęła się kolędą w wykonaniu chó-
ru pod batutą katechety - pana Henryka Bertolina.
Następnie w krótkiej inscenizacji przypomnieli tra-
dycje i zwyczaje związane z obchodami świąt Bo-
żego Narodzenia. Nie zabrakło odświętnie nakry-
tego stołu wigilijnego, tradycyjnego łamania się
opłatkiem, życzeń i śpiewu kolęd. Dzięki temu



Uroczyste ślubowanie uczniów z pierwszej klasy.

wszyscy poczuli, że święta są tuż-tuż.

Samorząd Uczniowski złożył p.dyrektor, na-
uczycielom, pracownikom szkoły oraz uczniom
okolicznościowe życzenia. Ogłoszono również
wyniki konkursu świątecznego „Gwiazda Betlejem-
ska”. Uczniowie wykonali ciekawe i oryginalne
gwiazdy, którymi udekorowali szkołę. Przyznano
nagrody w trzech kategoriach: gwiazdy błyszczą-
ce, ekologiczne i gwiazdy-poduszki.

Styczeń

9 stycznia po raz kolejny zagrała WOŚP, do
której włączyli się również nasi gimnazjaliści. 36
wolontariuszy w czterech punktach naszej gminy
zbierało pieniądze na rzecz małych pacjentów.
Mieszkańcy byli hojni, uzbierano aż 5.5 tys. zł.
Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy
w imieniu tych maluchów, które dzięki zebrany
datkom będą miały szansę na leczenie i powrót
do zdrowia.

Pierwszy semestr bieżącego roku szkolnego za
nami... Czas tak szybko biegnie... Dopiero co po-
wróciliśmy po wakacjach do gimnazjum, a już kla-
syfikacja i ... plany na ferie. Drugi semestr też za-
powiada się ciekawie, gdyż pomysłów na dobrą
zabawę i umilanie sobie życia szkolnego nam nie
brakuje. Chociaż koniec roku będzie dopiero za kilka
miesięcy, my cały czas uczymy się, by napisać po-
myślnie egzamin gimnazjalny i sukcesem zakoń-
czyć kolejny rok pracy i nauki.

Na koniec zapraszamy na naszą stronę inter-
netową, gdzie na bieżąco można śledzić wydarze-
nia z życia naszego gimnazjum! (www.gimnazjum1.scholaris.pl)

Opracowała Katarzyna Nawrocka

Z Józefem i Maryją

Już po raz trzeci wystawiliśmy Jasełka, które mieszkańcy Brzeszcz i okolic mogli obejrzeć 16 stycznia w Ośrodku Kultury.



- Odczuwa się wielkie pragnienie głębokich przeżyć oraz wzruszeń związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Choć historia Józefa, Maryi i Dzieciątka Jezus przedstawiana jest od wieków przez wielu artystów i różne poko-

lenia, to wciąż pozostaje aktualna, wzrusza do łez i budzi w sercach ludzi dobro i miłość - mówi dyrektor Gimnazjum nr 1 Urszula Nocoń.

Podczas jasełek dało się zauważyć bardzo dobry kontakt aktorów z widzą, którzy żywo i spontanicznie reagowali na wesołe komentarze, sceny i postaci. Sala OK nie mogła pomieścić wszystkich chętnych do obejrzenia przedstawienia, a zainteresowanie występem przeszło nasze oczekiwania. Za wszystkie utrudnienia i niewygodę serdecznie przepraszamy.

K.N

Biedne Betlejem

W piątkowe popołudnie, 7 stycznia, w Domu Ludowym w Skidzinu spotkały się trzy pokolenia mieszkańców. Tradycyjne jasełka połączyły babcie, wnuki i rodzice.



Te cykliczne już spotkania, nawiązujące do kultury naszego regionu, pozwalają na zachowanie w pamięci zwyczajów i obrzędów świąt Bożego Narodzenia. Podkreślają ich regionalizm i pozwalają lepiej zrozumieć ich istotę. Przygotowują je

uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej im. Ewy Szelburg - Zarembiny w Skidzinu.

Tegoroczne przedstawienie opowiadało w zabawny sposób historię Bożego Narodzenia, rozpoczynając swą opowieść od historii Adama i Ewy. Obok postaci Maryi i Józefa, pojawiła się Śmierć, Diabeł i Herod. Całość niosła dla młodych ludzi przesłanie - nie prezenty pod choinką, ale miłość Boga jest istotą świąt Bożego Narodzenia. Sprawdziło ono, że zapanowała atmosfera wzajemnej życzliwości i zgody, a właśnie sąsiedzkie poszły w zapomnienie. Sztukę uświetniły kolędy i pastorałki wykonane przez Szkolny Zespół Regionalny „Zarembinki”.

Dziękujemy za pomoc Radzie Rodziców, kierownikowi Domu Ludowego w Skidzinu, Gminnemu Prezesowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Skidzinu, który przekazał młodym aktorom „Słodki kuferek” oraz mieszkańcom za liczne przybycie.

Alina Kwarciak

W komnacie zamkowej

„Cyt, cyt, cichutko, czy słyszcicie, to siedzi za piecem i opowiadać poczyna gawędę grudniową...” - tymi słowami w wielkiej komnacie zamkowej paż królewski rozpoczął wigilię dla dzieci specjalnej troski uczących się w szkołach naszej gminy.

Dzieci wraz ze swoimi opiekunami przybyły do sali zamkowej w Szkole Podstawowej w Jawiszowicach. Wszyscy uczestniczyli w wieczery wigilijnej przy wtórze muzyki dawnej w wykonaniu zespołu „Stile Antico” z Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach, pod kierun-



kiem Anny Szłapy. Na uroczystą wieczerzę przybyła dyr. GZE Bożena Sobocińska, która w swoim imieniu i pani burmistrz złożyła wszystkim świąteczne życzenia oraz obdarowała dzieci słodkimi prezentami. W wigilii uczestniczyła również dyr. SP Jawiszowice Grażyna Stolarczyk. Podczas wieczerzy damy dworu podawały świąteczne potrawy. Na każdego uczestnika wigilii czekała niespodzianka. Po wspólnej wieczerzy nastąpił czas wspólnego śpiewania kolęd.

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim, którzy przybyli na to świąteczne spotkanie, oraz wszystkim tym, którzy swoją postawą i zaangażowaniem przyczynili się do przygotowania tej wspaniałej uroczystości.

M.Ch

Babciom i Dziadkom

27 stycznia do strażnicy w Zasolu na obchody swojego święta przybyli zaproszeni dziadkowie i babcie oraz pradiadkowie i prababce. Towarzyszyli im wnukowie, którzy wraz z dyrektorem i nauczycielami Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, Radą Rodziców przygotowali program artystyczny. Przyszli na to spotkanie również rodzice ciekawi popisów swoich pociec.



Uroczystość refleksyjnym przemówieniem rozpoczęła pani dyrektor Maria Ziółkowska. Później były występy. Zaczęły najmłodszymi dziećmi przedszkola, po-

tem na scenę wyszły dzieci szkolne. Recytowano wierszyki, śpiewano piosenki, były też popisy taneczne. Dzieciom towarzyszyła zasolańska kapela, uświetniając występy skoczną przygrywką. Dziadkowie nagradzali wnuczęta gromkimi brawami. O oprawę kulinarną zadbał rodzice, którzy dla wszystkich przygotowali wspaniałą poczęstunek. Akademia była wzruszająca, niektórym łza zakręciła się w oku. Na pewno dla dziadków i babć będą to niezapomniane chwile

MS

Współpracownicy apostołów

W gminie Brzeszcze przy parafiach od kilkunastu lat działają zespoły charytatywne. Niosą pomoc potrzebującym, a tych w naszym otoczeniu nie brakuje. W natłoku codziennych zajęć często o nich zapominamy. Są jednak ludzie, którzy poświęcają się na rzecz ubogich, samotnych, starszych i opuszczonych.

Zespoły charytatywne działają na podstawie instrukcji Episkopatu Polski odnośnie posługi charytatywnej z 1986 roku. Proboszczowie mają obowiązek tworzyć zespoły pomocy składające się z osób duchownych i świeckich. Ich dobór powinien być warunkowany indywidualnymi predyspozycjami. Z pozycji kościoła katolickiego każdy chrześcijanin zobowiązany jest do niesienia pomocy innym w celu osiągnięcia świętości. Do najważniejszych środków uświęcania można zaliczyć według Kodeksu Prawa Kanonicznego „dzieła miłości, które przyczyniają się do umacniania Królestwa Chrystusa (...) oraz do zbawienia świata.”

Przy parafii św. Urbana zespół charytatywny działa od 1986 roku. Powołał go ówczesny proboszcz ks. Franciszek Motyka. Pierwszym kierownikiem zespołu była śp. siostra Honorata Goliszewska. Następnie kierowały nim siostry Władysława Kantorowicz i Anna Baran. Obecnie pracuje w nim siostra Barbara Rapała ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Starowiejskich.

- Podopiecznymi naszego zespołu są zwykle ludzie starsi. Młodzi muszą pracować i dla starszych nie mają czasu. Seniorzy pomimo iż mieszkają z rodziną, mogą czuć się opuszczeni – mówi siostra Barbara. - Ku nim właśnie kierujemy swoje zainteresowanie. Ludzie ci często dotknięci są chorobami i cierpią z powodu starczych dolegliwości. Mam wielu podopiecznych, których regularnie odwiedzam.

Zespół zajmuje się także udzielaniem pomocy materialnej. Fundusze na takie wsparcie pochodzą głównie z kościelnych składek. Gdy jest potrzeba ubodzy zgłaszają się do parafii po niezbędne im rzeczy, a w razie konieczności dostają pieniądze. Ksiądz proboszcz wydaje także specjalne bony, które można zrealizować w pobliskim sklepie. Wydawane są paczki na święta, a dzieci otrzymują mikołajkowe prezenty. Zespół przy parafii św. Urbana wśród swych stałych członków ma Annę i Bolesława Musiałkiewiczów, siostrę Barbarę oraz panie Janinę Husarek i Irenę Konieczną. Jest otwarty na propozycje współpracy z ludźmi chętnymi nieść pomoc. Szczególnie mile widziani są ludzie młodzi.

- Młodzież zawsze wnosi coś nowego i świeżego. Zawsze gdy tylko młodzi będą mieli wolę, aby poświęcić trochę wolnego czasu na niesie-

nie miłosierdzia innym, będzie to życzliwie przyjęte z naszej strony. Nie jest to proste, ale nie ma większej radości od radości miłosierdzia względem innych – mówi siostra Barbara. - Im więcej się ofiaruje z siebie, tym więcej się otrzymuje od Boga. I to jest najważniejsze, aby potrafić dawać i cieszyć się tym.

Zespół Charytatywny działa też przy parafii Matki Bożej Bolesnej na osiedlu w Jawiszowicach



Salki katechetyczne są bardzo dobrym miejscem do prowadzenia świetlicy. Tu dzieci przez cały tydzień mogą liczyć na opiekę i pomoc w odrabianiu lekcji.

- Zespół działa chyba od początku istnienia parafii. – mówi ks. proboszcz Franciszek Janczy. - Jestem tu od 11 lat i zespół już wtedy działał. W Polsce nawet za PRL-u, kiedy formalnie Caritas Polska była rozwiązana, wszystkie diecezje tworzyły tzw. zespoły charytatywne. Po 90. roku Caritas znów się odrodziła. Ale przy parafiach pozostały dalej grupy parafian nazywane zespołami charytatywnymi.

W jawiszowickiej parafii zespół dzieli się na dwie części. Jedna pomaga biednym, chorym i samotnym, druga dzieciom z rodzin ubogich. Pierwsze z nich zajmujemy się ludźmi chorymi, samotnymi i biednymi. Spotyka się raz w tygodniu w salce katechetycznej. Tam udzielana jest pomoc materialna.

- Nie są to jakieś wielkie pieniądze, ale robimy, co możemy – stwierdza ksiądz proboszcz. - Na święta zawsze rozdajemy paczki. Mamy w sklepach wystawione specjalne koszyki, do których ludzie wrzucają dary dla potrzebujących parafian. W tym roku na Boże Narodzenie przy udziale PSS Społem Górniki udało się obdarować ponad 100 rodzin. Na Wielkanoc zaś ludzie składają ofiary przy okazji święcenia pokarmów. Udzielamy także pomocy duchowej. Z posługą sakramentalną docieramy do potrzebujących.

Drugą grupę tworzy głównie młodzież pracująca pod okiem księży. Organizują kolonie let-

nie i zimowiska, urządzają codzienne spotkania w salkach, gdzie od godz. 14.00 do 18.00, od poniedziałku do piątku oraz od 8.00 do 13.00 w soboty dzieci mogą liczyć na towarzystwo, zainteresowanie, opiekę oraz podwieczorek lub kolację. Świetlica działa przy współpracy z Fundacją Pomocy Społecznej, która jest organizatorem zajęć dla dzieci. Co roku odbywają się wyjazdy wakacyjne dla dzieci. W lecie nad morze, a w zimie w okoliczne tereny wypoczynkowe, np. do Międzybrodzia. W tym roku także organizowane jest zimowisko. Pieniądze na to przedsięwzięcie uzyskano ze sprzedaży

świec Caritasu, których parafia sprzedawała ok. 1100 oraz od sponsorów. Zabiegają o nich sami członkowie Zespołu, rozmawiając z każdym osobiście.

- Chodzimy i pukamy od drzwi do drzwi. – mówi ksiądz proboszcz Janczy. - Dzieci, których rodzice jeszcze pracują, bądź pracowali w KWK Brzeszcze, mają dofinansowanie z kopalni. Wykorzystujemy także dochody z festynu organizowanego wiosną przez

Solidarność na stadionie Górnika. Sprzedawane są tam różne gadżety, z których dochód idzie na cele charytatywne naszego Zespołu.

Zespół przy parafii doskonale radzi sobie dzięki własnej zaradności, a także pomocy jaką uzyskuje od sponsorów. Zespoły nie dostają pieniędzy ani od państwa, ani z kurii. Mimo to jest mnóstwo ludzi, którzy są chętni aby pomagać czy to z poczucia obowiązku, czy dla samej satysfakcji. To nie tylko osoby duchowne, ale także ludzie świeccy współpracujący z Kościołem. Praca w zespole charytatywnym to nie tylko nauka szacunku i pokory, ale też olbrzymia możliwość samorealizacji. Dlatego podobne jak u nas Parafialne Zespoły Charytatywne działają w całym regionie.

Michał Stelmach

Podziękowanie

Dziękuję Państwu Goszczyńskim, prowadzącym pensjonat wypoczynkowy „Górniki” w Kołobrzegu, za stworzenie miłej i ciepłej atmosfery. Komfortowe wyposażenie oraz wyżywienie przyczyniają się do tego, że z przyjemnością co roku wraca się w to właśnie miejsce.

Anna Spilarewicz

Śmieci w powietrzu

Ministerstwo Środowiska chce, by samorządy same mogły nakładać na mieszkańców podatek służący sfinansowaniu usuwania śmieci. Nowelizacja ustawy o gospodarce odpadami ma ułatwić im nakładanie takich opłat. Wystarczy, że podejmą zwykłą uchwałę, a po roku nowa opłata zacznie obowiązywać. W ciągu roku wszystkie umowy na wywóz śmieci w gminie będą musiały zostać rozwiązane. Do tej pory wprowadzenie takiej opłaty wymagało zgody mieszkańców wyrażonej w referendum.

Jeśli tak się stanie, gmina będzie właścicielem odpadów komunalnych i jej zadaniem będzie zorganizowanie systemu zbierania, transportowania i składowania obejmującego 100 proc. mieszkańców

- Taki system daje udogodnienia dla mieszkańców, ale nie dla właściciela śmieci, którym w myśl propozycji ministerstwa byłby samorząd. To gmina musiałaby zapewnić kubły indywidualne, zbiorcze kontenery na śmieci i pozyskać grunty pod nie oraz przekazywać śmieci do odzysku i utylizacji - mówi wiceburmistrz Arkadiusz Włoszek. - To nie jest dla nas dobre rozwiązanie. Mamy w gminie opracowany regulamin utrzymania czystości, który funkcjonuje sprawnie. Uważam, że wprowadzenie podatku na każdego obywatela po równo jest niesprawiedliwym rozwiązaniem. Obecnie ponosimy realne koszty za wywóz śmieci. Jeśli produkujemy więcej odpadów to i więcej płacimy, zaś jeśli produkujemy mniej, płacimy mniej. W przypadku podatku śmieciowego pokrzywdzeni będą ci, którzy produkują mało śmieci. Poza tym wprowadzanie jakichkolwiek ryczałtowych opłat, zwłaszcza w kwestiach komunalnych nie służy budowie obywatelskiego społeczeństwa.

Większe budżety

Dziś za wywóz śmieci odpowiadają mieszkańcy i firmy. Jeśli pomysł ministerstwa zyska aprobatę posłów, upadnie większość firm usuwających odpady. Już wiele z nich wpadło w popłoch w obawie o swoje istnienie, jeśli gminy zechcą preferować przedsiębiorstwa komunalne.

Ministerstwo ocenia, że taki sposób na rozwiązanie problemu śmieciowego jest szansą na zdobycie 35 mld zł potrzebnych do przeprowadzenia niezbędnych inwestycji ekologicznych. Uważa, że w ten sposób sprosta-

my unijnym wymogom. W większości państw Unii Europejskiej za zbieranie podatku odpowiedzialne są gminy. Opłata wnoszona jest w zależności od liczby mieszkańców, domostw, a nawet od wartości nieruchomości. Wg szacunków Ministerstwa Środowiska opłaty mogą wynieść od trzech do kilkunastu złotych od mieszkańca miesięcznie, co w sumie zwiększyłoby budżety samorządów o dodatkowe 2-4 mld zł, czyli o 5-10 proc. ich dochodów.

Po piec do gminy

W dzisiejszych czasach, kiedy cena tony węgla sięga 400 zł, a ludziom żyje się coraz trudniej, szukanie alternatywnych źródeł pozyskiwania energii ciepłej wydaje się być zrozumiałe. Szkoda tylko, że obniżenie kosztów ogrzewania nie jest spójne z problemem ochrony środowiska. Społeczeństwo



Wieczorem powietrze przesiąknięte jest gryzącym dymem nawet w tych rejonach, gdzie nie dymią kominy.

naszej gminy wciąż jeszcze konserwatywnie nastawione jest do nowoczesnych rozwiązań grzewczych. Nie rozumie, że taka inwestycja się zwraca, a instalacje starego typu pociągają stałe koszty i mnóstwo pracy.

Rada Miejska mając na uwadze poprawę stanu środowiska naturalnego podjęła w 2003 r. uchwałę, na mocy której możliwe jest uzyskanie dofinansowania zakupu ekologicznych urządzeń grzewczych ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Co roku Rada w uchwale budżetowej określa wielkość tych środków. - Do chwili obecnej o dofinansowanie zakupu wpłynęło do gminy 261 wniosków, z czego do 187 przyznano dopłaty na kwotę prawie 177 tys. zł - mówi sekretarz gminy Tomasz Łukowicz. - W trakcie weryfikacji pod względem spełnienia kryteriów uchwały jest 60 wniosków. Komisja do tej pory odrzuciła 14 wniosków.

Dofinansowanie obejmuje zakup ekologicznych urządzeń grzewczych zabudowanych w sposób trwały i wynosi 30 proc. ceny zakupu, nie więcej jednak niż 1500 zł brutto. Mogą się o nie starać osoby fizyczne będące właścicielami lokali mieszkalnych i budynków jednorodzinnych położonych

na terenie naszej gminy. W nowo powstałych budynkach warunkiem jest oddanie budynku do użytkowania w myśl przepisów „Prawa budowlanego”.

Ciepłej kosztem zdrowia

W tym sezonie grzewczym nagminnie obserwujemy różnokolorowe, różnie śmierdzące dymy górujące nad dachami domów. Ludzie zamiast szukać rozwiązań tańszych i ekologicznych, wypuszczają w atmosferę trującą substancję, narzekając jednocześnie na zdrowotne dolegliwości.

- Spalanie wszystkiego, co daje energię a nie jest węglem, np. opony samochodowe, buty gumowe, butelki plastikowe uwalnia czynniki rakotwórcze - wyjaśnia lek. med. Krzysztof

Lachowicz. - U ludzi z chorobami układu oddechowego nasilają się dolegliwości, przede wszystkim duszności. Osoby zdrowe zaś narażone są na nowe zachorowania i w niedługim czasie mogą stać się potencjalnymi pacjentami.

Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie naszej gminy zabrania m.in. wypalania traw, spalania liści (za wyjątkiem zabiegów fitosanitarnych) i wszelakich odpadów komunalnych. Niesforne go właściciela nieruchomości Straż Miejska, której Rada powierzyła i egzekwowanie przepi-

sów powinna ukarać mandatem.

- W ubiegłym roku otrzymaliśmy 2 zgłoszenia o wyczuwalnym swądzie i nadmiernym zadytmieniu z kominów w domach prywatnych - mówi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz. - W takim przypadku informujemy o zdarzeniu wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, który przeprowadza szczegółową ekspertyzę i kieruje sprawę na drogę sądową. Kary sięgają nawet 1 tys. zł.

Za spalanie odpadów pod gołym niebem funkcjonariusz Straży Miejskiej lub policji może ukarać mandatem do 500 zł, a gdy sprawa trafi do sądu grodzkiego kara może być nawet 10-krotnie większa. - W 2004 r. za nie podpisanie umowy na usuwanie odpadów z terenu nieruchomości mandatami ukaraliśmy 14 gospodarstw, 18 spraw skierowaliśmy do sądu, w 71 przypadkach udzieliliśmy pouczeń - dodaje komendant Tokarz. - Kary poskutkowały. Obecnie w gminie mamy tylko 3 proc. indywidualnych gospodarstw bez umów na wywóz śmieci. To bardzo istotne, bo przekłada się na dzikie wysypiska śmieci, których w gminie odnotowujemy coraz mniej.

Ewa Pawlusiak

Śmierć w płomieniach

Na ponad 60 tys. zł oszacowano straty, jakie wyrządził pożar, który wybuchł 13 stycznia w bloku 6 na os. Paderewskiego. W mieszkaniu na trzecim piętrze, gdzie prawdopodobnie doszło do zaproszenia ognia, spłonęła 57-letnia lokatorka Stefania Cz. Z życiem uszedł jej 36-letni syn Tomasz, który ostatnio u niej mieszkał.

- Nie było to podpalenie, ale zaproszenie ognia. Nie wiadomo jednak czy od papierosa, czy kuchenki gazowej - wyjaśnia st. asp. Jarosław Adamiec, szef referatu dochodzeniowo-śledczego KP Brzeszcze. - Brak świadków zdarzenia utrudnia śledztwo. Jedyną osobą, która mogłaby coś powiedzieć jest syn nieżyjącej kobiety, ale on obecnie przebywa pod opieką psychiatryczną. Ciężko się z nim dogadać, ma luki w pamięci. W chwili zajścia był pijany. Na co dzień nadużywał alkoholu tak jak jego matka, która - bardzo prawdopodobne - tego feralnego dnia również była pod wpływem alkoholu. Na wyniki sekcji denatki trzeba jeszcze poczekać.

Agencja Mieszkaniowa zarządzająca wspólnotą bloku nr 6, by określić wartość zniszczonego zleciła wykonanie wstępnych kosztorysów.

- Straty oszacowano na ponad 60 tys. zł. Co uzna ubezpieczyciel trudno dziś powiedzieć - mówi Ewa Polak, prezes Agencji Mieszkaniowej. - Kosztorys przesłaliśmy do firmy ubezpieczeniowej. Budynek ubezpieczony jest od pożaru i innych zająć losowych; ubezpieczenie obejmuje dach, elementy konstrukcji budynku i wewnętrzne instalacje. Dodatkowo budynek ubezpieczony jest od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania nieruchomości oraz z tyt. zalanania mienia przez nieszczelny dach, awarie wodno-kanalizacyjne i c.o.

Z żywiołem walczyli strażacy z Brzeszcz, Jawiszowic, Terenowej Stacji Ratowniczej Brzeszcze i Jednostki Ratownictwa Gaśniczego oświęcimskiej PSP. Dowodzenie objął zastępca dowódcy tej ostatniej, aspirant sztabowy, Marek Czardyban.

- Dużym utrudnieniem w akcji były samochody zaparkowane wzdłuż dróg dojazdowych - mówi Marek Czardyban. - Problemem na osiedlu, co sprawdziliśmy przy okazji pożaru, jest brak hydrantów naziemnych. W porównaniu z innymi miastami w powiecie sytuacja w Brzeszczach wygląda dużo gorzej. Nam na szczęście w akcji wystarczył środek gaśniczy z wozów bojowych. Hydranty powinny być naziemne, sprawne, o odpowiednim ciśnieniu wody i łatwo dostępne, najdalej 75 m od obiektu. Czas o tym pomyśleć.

Ogień szybko się rozprzestrzenił. Płomienie

z okien mieszkania na trzecim piętrze, w którym się paliło sięgały dachu. Panowała wysoka temperatura i silne zadymienie. - Jestem pełen uznania dla solidarności ludzkiej. Mieszkańcy z zagrożonej klatki sami się ewakuowali. Sprawnie zadziałała administracja oraz służby techniczne i ratownicze - mówi Marek Czardyban.



Pożar strawił pokój z aneksem kuchennym, łazienkę i przedpokój.

W mieszkaniu na trzecim piętrze spaliły się tynki, instalacja gazowa, elektryczna i kanalizacyjna, stolarka okienna i drzwiowa. Lokal ten jest zasobem mieszkaniowym Agencji Mieszkaniowej „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach i to ona zajmie się jego remontem. Pożar duże zniszczenia poczynił w mieszkaniach na czwartym i drugim piętrze. Ucierpiało w klatce razem 7 mieszkań, również te na niższych kondygnacjach.

Ewa Pawlusiak

Podziękowanie

W związku z pożarem w bloku 6 na os. Paderewskiego, zarząd wspólnoty w imieniu poszkodowanych gorąco dziękuje wszystkim mieszkańcom, którzy okazali pomoc finansową i życzliwość w tak trudnej dla nich chwili.

Komunikat Policji

Sekcja Ruchu Drogowego KPP w Oświęcimiu informuje, że w czasie ferii zimowych prowadzone będą zintensyfikowane działania kontrolne uczestników ruchu drogowego, ze szczególnym uwzględnieniem kierujących autobusami przewożącymi dzieci i młodzież. Celem działań jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci w czasie podróży. Działania są prowadzone przez okres ferii dla całego kraju, tj. od 17 stycznia do 27 lutego.

Zwracamy się do przewoźników o właściwe przygotowanie techniczne pojazdów. W przypadkach zagrażających bezpieczeństwu nie będą one dopuszczone do dalszej jazdy.

Zalecamy dokonanie przeglądu technicz-

Kobieta stanie przed sądem

Zarzut niedołożenia opieki nad dzieckiem, a tym samym nieumyślne go spowodowania jego śmierci, postawili 6 grudnia brzeszczańscy policjanci 23-letniej matce trzytygodniowego niemowlaka. Prokurator w skierowanym do sądu akcie oskarżenia, zażądał dla kobiety kary 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata.

Karolina B. zostawiła dziecko w domu bez opieki z trzema owczarkami niemieckimi, które rozszarpały chłopczyka. Tragedia, która wydarzyła się 8 września w Brzeszczach przy ul. Ogrodowej zszokowała nie tylko Brzeszcze. Matka pozostawiła niespełna miesięczne niemowlę w wózku i wyszła na pocztę. W mieszkaniu w tym czasie przebywały trzy suki - wilczury. Kobieta zeznała w śledztwie, że kiedy po 10 minutach wróciła do domu, synek był rozszarpany przez psy, które jeszcze pastwiły się nad jego szczątkami.

Śledztwo pod nadzorem oświęcimskiej Prokuratury Rejonowej prowadziła brzeszczańska policja.

- Materiał dowodowy był skąpy. Policjanci mogli opierać się tylko na wyjaśnieniach matki dziecka i ekspertyzach biegłych sądowych, bo świadków zdarzenia nie było - wyjaśnia Jerzy Utrata z Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu. - Eksperti z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie ustalili bezspornie, że przyczyną zgonu dziecka były poważne obrażenia twarzowe czaszki, powstałe w wyniku pogryzienia przez psy. Również badanie treści żołądkowej uśpionych zwierząt wykazało, że znajdowały się w niej szczątki niemowlaka. Nie udało się ustalić, co było powodem takiego zachowania zwierząt; zazdrość na pojawienie się w rodzinie nowego członka czy chęć zabawy, a może agresywna reakcja na płacz.

EP

nego pojazdów w stacjach kontroli niezależnie od posiadanych aktualnych badań. Należy pamiętać o wymaganych dokumentach.

Funkcjonariusze będą sprawdzać stan techniczny i wyposażenie autobusów oraz trzeźwość kierowców w przypadkach zgłoszenia przez rodziców bądź opiekunów wyjazdu zorganizowanej grupy. Niezbędne jest uzgodnienie terminu przynajmniej z jednodniowym wyprzedzeniem, tel. (032) 84 75 255, 84 75 269 w godz. 7.00 - 15.00. W szczególnie drastycznych przypadkach np. nietrzeźwość kierowcy, kontrola wykonywana będzie niezwłocznie przez policjantów Komendy Powiatowej i podległych komisariatów - tel. alarmowy 997.

Pomysły dla Brzeszcz

Od niedawna jestem emerytem i chcę podzielić się swymi spostrzeżeniami. Co roku, żalem stwierdzam, że wycinane są stare, często blisko 200 – letnie drzewa. Rozumiem, że to niestety konieczność, ze względu na ewentualne zagrożenia jakie powodują tak stare drzewostany. Myślę jednak, iż w miejsce starych powinno sadzić się nowe młode drzewa. Najlepiej jeśli będą to drzewa rosnące wolno, lub karłowate odmiany, które także doskonale będą zdobić nasze Brzeszcze. Od dawna wiadomo, że człowiek bez drewna będzie żył, ale bez drzew niestety nie. Są ludzie, którzy sadzą drzewa, którzy chcą poprawy sytuacji ekologicznej w gminie i nie tylko.

Rozumiem, iż są różne pasje, różne hobby. Moim jest sadzenie i pielęgnacja drzew. W gminie zauważyłem coraz większą chęć dbania o zieleń, lecz niestety tylko u części osób. Nie podobają mi się podejście młodych ludzi, którzy często niszczą drobne, dopiero co posadzone drzewa. Często widzi się odarte z kory drzewka, które przez bezmyślność i głupotę ludzką zostały skazane na obumarcie.

Moim pomysłem na zaradzenie kiepskiej sytuacji zieleni w gminie jest organizowanie akcji edukacyjnych dla młodzieży. Tak jak zorganizowano akcję sprzątania świata tak można by zorganizować podobną akcję sadzenia drzew np. w dzień wagarowicza, kiedy młodzież wykazuje olbrzymią chęć do aktywnego oddziaływania swoim potencjałem na rzeczywistość. Siłę tą można by spożytkować na zadbanie o zieleń w mieście, sadzenie nowych drzew, budowanie płotków chroniących młode drzewka i czyniących je widocznymi.

Chcę też poruszyć kwestię wyjątkowo niebezpiecznego skrzyżowanie na ul. Turystycznej. Myślę, że należałoby się poważnie zastanowić nad budową sygnalizacji świetlnej, najlepiej uruchamianej przez przechodniów.

Mam też kilka pomysłów na zagospodarowanie terenów w rejonie kopalni Jawiszowice: może jakaś rafineria np. Gdańsk, lub Trzebinia zainteresowała by się inwestycją na tym terenie. Pragnę też zwrócić uwagę na potrzebujących w naszej parafii. Pomoc potrzebującym jest wyrazem wiary i patriotyzmu, a ja mam nadzieję że Nam mieszkańcom Brzeszcz nigdy cnót tych nie zabraknie.

Z poważaniem Adam Kozik

List miesiąca

W sprawie 60. rocznicy wyzwolenia gminy

W nawiązaniu do artykułu Piotra Supińskiego w styczniowym numerze „Odgłosów Brzeszcz” i przypadającej w styczniu 60. rocznicy wyzwolenia gminy, chciałbym jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie. Od lat próbuję bezskutecznie przekonać władze gminy, że obchodzenie rocznicy wyzwolenia gminy w dniu 27 stycznia nie znajduje żadnego uzasadnienia w faktach historycznych.

Wyzwolenie naszej gminy łączy się często zupełnie niesłusznie z datą wyzwolenia Oświęcimia i KL Auschwitz – Birkenau. Do Oświęcimia wojska radzieckie (100 Lwowska Dywizja Piechoty, wchodząca w skład 60 Armii 1 Frontu Ukraińskiego) dotarły w sobotę 27 stycznia 1945 r. Do obozów w Oświęcimiu i Brzezince żołnierze radzieccy weszli około godz. 15.00 i dalej w kierunku Brzeszcz już nie poszli. Do Brzeszcz dotarła natomiast inna grupa żołnierzy z kierunku wschodniego, od strony Sofy.

W niedalekiej jeszcze przeszłości rocznice wyzwolenia gminy obchodzono 29 stycznia, traktując ten dzień jako pierwszy dzień wolności. Stąd też nieprzypadkowo odsłonięcie pomnika ofiar faszyzmu w parku przy kopalni ustalono właśnie na dzień 29 stycznia 1967 r. (źródło: sprawozdanie z przebiegu uroczystości w materiałach archiwalnych Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie – fonogram nr A/761). Zdecydowana większość świadków wydarzeń w styczniu 1945r., nie zawsze będąc pewną daty, stwierdza jednak z całą pewnością, że wojska radzieckie dotarły na teren gminy w ostatnią niedzielę stycznia. Ta ostatnia niedziela wypadła wówczas 28 stycznia. Mylą się zatem ci, którzy twierdzą, że wyzwolenie Brzeszcz miało miejsce 27 stycznia. W tym dniu na terenie Brzeszcz nie było jeszcze żadnego radzieckiego żołnierza.

Datę 28 – 29 stycznia potwierdza np. relacja Wandy Sztwierzni – Ślusarczyk (źródło: A. Strzelecki – „Ostatnie dni obozu Auschwitz” – str. 139, wyd. PMO 1995). Nie mylił się też zapewne długoletni proboszcz parafii w Jawiszowicach (1936 – 1966) ks. Władysław Tęcza, który te wydarzenia skrupulatnie opisał w kronice parafialnej. Nie mylił się chociażby z tego powodu, że kronikę pisał na bieżąco, a w dniu 28 stycznia 1945 r. nie odprawił tradycyjnej niedzielnej mszy świętej, z powodu walk w okolicy kościoła parafialnego (źródło: ks. Stanisław Dadak – „300 lat kościoła św. Marcina w Jawiszowicach” – Kraków 1990, str.45).

Nie mam zatem wątpliwości, że rocznice wyzwolenia gminy winniśmy obchodzić w dniu 29, ewentualnie 28 stycznia. Na pewno jednak za datę wyzwolenia gminy nie można przyjmować daty wyzwolenia Oświęcimia, jak to się ostatnio czyni.

Tadeusz Wawro

Na dwa głosy



Aleksander Zontek, radny gminy Brzeszcze. Pomagał w prowadzeniu sklepu spożywczego.

Czy w Brzeszczach potrzebny jest supermarket?

- Uważam, że nie ma potrzeby budowy takiego sklepu, a już na pewno nie przy ul. Turystycznej. Skrzyżowanie ulic w tym miejscu jest wyjątkowo niebezpieczne, jeżeli powstanie tam sklep, to znacząco zwiększy się ruch samochodów i zagrożenie wypadkami będzie jeszcze większe. Handel w naszej gminie jest ułożony, mamy centra handlowe PSS-owskie, są sklepy prywatne. Powstanie dużego sklepu wielkopowierzchniowego zburzy strukturę handlu w Brzeszczach.

Firmy zachodnie, które otwierają duże sklepy w Polsce dysponują potężnym kapitałem. Mogą więc sobie pozwolić na promocje i inne zachęty w celu przyciągnięcia klienta. Małe sklepy tej konkurencji mogą nie wytrzymać.

Obrót pieniędzmi w handlu jest najszybszy i największy. Państwo i samorządy powinny bardziej myśleć o przyciąganiu firm produkcyjnych. Inwestycje takie są zdecydowanie korzystniejsze dla krajowej gospodarki i społeczności lokalnej.

Nie każdy potrafi się odnaleźć w takim sklepie, np. ludzie starsi. Osobiście byłem kilka razy w markecie i czułem się tam zagubiony. Przycho- dząc do sklepu oczekuję, że ktoś ze mną porozmawia i doradzi.

- Sieć handlowa na terenie gminy wystarczająco zaspokaja potrzeby mieszkańców. W mojej opinii zezwolenie na budowę supermarketu jest przyłożeniem ręki do okradania naszego kraju. Zachodnie sieci handlowe są zwolnione z podatku od nieruchomości, a zyski transferują za granicę. Entuzjaści otwierania sklepów wielkopowierzchniowych, mówią, że to nowe miejsca pracy. Tymczasem na jedno miejsce pracy w markecie, przypada utrata od 5 do 8 miejsc pracy w innych firmach. Nie chodzi tu tylko o małe sklepy, ale również o całą działalność okołohandlową. Stracą na tym drobni producenci, którzy sprzedają na lokalnym rynku, stracą też lokalne banki, bo przecież firma zachodnia nie będzie korzystała z ich usług. Cały handel okoliczny, od Bielska po Oświęcim do dzisiaj liże rany po powstaniu hipermarketów w Bielsku-Białej.

W markecie człowiek traktowany jest jak przedmiot, ale taka sieć sklepów potrafi przyciągnąć klientów oferując im przeróżne rozrywki, więc ludzie ciągle urządzają sobie wycieczki do tych sklepów. Myślę, że kiedyś to się zmieni i nawet propozycje budowy kaplic przy marketach nic tu nie pomogą.



Stanisław Walkowicz, prezes GS „Samopomoc Chłopska” Brzeszcze.

Subkultura niepłacenia

Zjawisko niewypłacania wynagrodzeń za pracę pojawiło się w Polsce na początku lat 90-tych. Od kilku lat problem ten przybrał postać patologii systemowej. Mimo istnienia prawa chroniącego interesy pracowników, skala nieprawidłowości nadal jest ogromna.

Kontrole przeprowadzane przez Państwową Inspekcję Pracy wykazały w 2003 r. po raz pierwszy od wielu lat nieznaczne zmniejszenie się odsetka firm, w których wystąpiły nieprawidłowości związane z wypłatami wynagrodzeń. W pierwszej połowie 2004 r. uchybienia odnotowano w 56 proc. kontrolowanych przedsiębiorstw (wobec 62 proc. w 2003 r.). W tym okresie wzrosła natomiast liczba poszkodowanych pracowników i kwota zaległych należności. Pracodawcy skontrolowanych firm nie wypłacili wynagrodzeń za pracę 33 tys. pracownikom na kwotę ponad 67 mln. zł. Wielu pracodawców nie płaci swym pracownikom za przepracowane godziny nadliczbowe, świadczenia urlopowe, nie wypłaca ekwiwalentu za niewykorzystany urlop czy zaniża wysokość wynagrodzenia.

Precyzyjne oszacowanie skali tego zjawiska nie jest możliwe głównie z powodu ograniczonych możliwości Państwowej Inspekcji Pracy oraz niechęci wielu pracowników do informowania o nieprawidłowościach, wynikającej głównie z obawy o utratę pracy.

- Nasze dane dotyczą wyłącznie podmiotów przez nas skontrolowanych, czyli około 5 procent wszystkich firm w Polsce – wyjaśnia Maciej Piotrowski, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie. - Kontrole nie zawsze są przeprowadzane w celu sprawdzenia uchybień związanych z wypłatami wynagrodzeń. Nieprawidłowości wychodzą często przy okazji np. kontroli bezpieczeństwa czy warunków pracy. Gmina Brzeszcze jest stosunkowo spokojna w tym względzie. W pierwszej połowie 2004 r. w czterech skontrolowanych podmiotach odnotowaliśmy jeden przypadek nieprawidłowości.

Problem państw przechodzących transformację

Zjawisko niewypłacania wynagrodzeń charakterystyczne jest dla państw Europy Środkowej i Wschodniej, które znajdują się na etapie transformacji ustrojowej i gospodarczej. Problem z tym mają m. in. Rosja, Ukraina, Białoruś i Bułgaria. W rozszerzonej Unii Europejskiej na dużą skalę z tym zjawiskiem borykają się oprócz Polski jedynie Czechy.

Początkowo problem obejmował tylko niektóre sektory gospodarki, które przeżywały największe problemy finansowe, wynikające z braku koniunktury. Dzisiaj zjawisko dotyczy większości gałęzi go-

spodarki, w tym także części sektora publicznego, zwłaszcza służby zdrowia.

Problem niepłacenia wynagrodzeń częściej dotyczy obszarów niżej rozwiniętych, o wyższym poziomie bezrobocia. A więc tych, gdzie strach przed utratą pracy jest najsilniejszy. Utrwała to tym samym biedę tych regionów. Problemy z wypłatami mają częściej przedsiębiorstwa, w których zarobki są bliskie wynagrodzenia minimalnego. Opóźnienia w wypłatach są szczególnie dotkliwe dla pracowników tych zakładów.

Według Międzynarodowej Organizacji Pracy mamy do czynienia z „subkulturą niewypłacania wynagrodzeń”. Ekonomiczne przyczyny tego zjawiska to m. in. załamanie popytu, spadek produkcji i zatrudnienia, wysokie obciążenia podatkowe i re-



Kiedy pracodawca nie płaci na czas pensji, trudno o bieżące regulowanie rachunków.

strykcyjna polityka antyinflacyjna. Osłabienie zdolności państwa do egzekwowania prawa oraz słabość społeczeństwa obywatelskiego to kolejne czynniki podtrzymujące tę patologię.

Wielu właścicieli woli przerzucić ryzyko, nieodłącznie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej na pracowników niż zrezygnować ze swych korzyści. I w przypadku finansowych kłopotów po prostu nie płacą.

Poślizgi w wypłatach, a zwłaszcza niepłacenie ich w ogóle rozbija struktury społeczne, szczególnie uderzając w rodziny pracownika. To nieraz gorsze niż bycie bezrobotnym. Nie ma się prawa do zasiłku ani świadczeń z pomocy społecznej. A do zapłaty są bieżące rachunki, kolejne raty za kredyt, który zaciągnięty został w przekonaniu, że się go terminowo spłaci. Pojawia się poczucie niepewności i bezradności, pogłębia się przekonanie o wszechobecnym bezprawiu i korupcji.

Pracownik nie jest bezbronny

W 2003 roku pracodawcy jako przyczyny niewypłacania wynagrodzeń podali w 61 proc. przypadków brak środków finansowych, w 16 proc. uchybienia wynikać miały z nieznamośności przepisów, które zmieniono końcem 2002 r. Przedstawiciele Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych jako główną przyczynę opóźnień w wypłatach wymieniają zaś zatory płatnicze, w których powstawa-

niu istotny udział mają niejednokrotnie przedsiębiorstwa z udziałem Skarbu Państwa. Przyczyną niewypłacenia pensji czasami jest po prostu chciwość lub złośliwość pracodawcy. Jednak jakkolwiek byłby to powód, to i tak łamane jest prawo.

Polskie ustawodawstwo gwarantuje pracownikom prawo do wynagrodzenia za wykonaną pracę, tworząc jednocześnie cały system ochronny tego wynagrodzenia. Pensja powinna być wypłacana co najmniej raz w miesiącu, w stałym i z góry ustalonym terminie, Ustalenia dotyczące terminu, miejsca i formy wypłaty określone mają być w regulaminie pracy lub w formie pisemnej informacji przekazanej pracownikowi. Żaden pracownik nie może się zrzec prawa do wynagrodzenia lub przenieść go na inną osobę. Pracownik może dostać

część wynagrodzenia w naturze tylko wtedy, jeśli dopuszczają to przepisy lub układy zbiorowe pracy (np. w górnictwie).

W każdej prokuraturze okręgowej wyodrębniono prokuratorów, którzy sprawują specjalistyczny nadzór nad postępowaniami przygotowawczymi o przestępstwa naruszające prawa pracownika. Coraz częściej w praktyce stosuje się surowe sankcje za naruszenie przepisów w tej materii.

Złośliwe lub uporczywe niedopełnianie swego obowiązku wobec pracowników grozi grzywną, ograniczeniem lub nawet pozbawieniem wolności do lat dwóch. Jeśli pracownik jest pewny, że spóźnienia w wypłatach nie wynikają z przejściowej

trudnej sytuacji finansowej firmy ma prawo starać się o odzyskanie należnych mu pieniędzy.

W pierwszej kolejności można zgłosić skargę do Państwowej Inspekcji Pracy (lub jej okręgowego oddziału), która ma obowiązek przeprowadzić w ciągu 30 dni inspekcję. Inspektor nie może zdradzić pracodawcy nazwiska osoby, która zgłosiła skargę. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości nakazać on pracodawcy bezzwłoczną wypłatę zaległych pieniędzy, może ukarać go grzywną (od 5 do 25 tys. zł), a w przypadku znacznej skali uchybień lub złośliwości pracodawcy może skierować wniosek do sądu grodzkiego lub prokuratury. Często już po zakończeniu kontroli część firm znajduje pieniądze na wypłatę. W I połowie 2004 roku inspektorzy pracy wydali 14,5 tys. decyzji w sprawie wypłaty wynagrodzenia za pracę lub innych świadczeń blisko 167 tys. pracownikom na kwotę ponad 186 mln. zł. Wykonano 54 proc. decyzji, dzięki czemu pracownicy otrzymali należne pieniądze na kwotę 71,5 mln.

Możemy także sami wnieść sprawę do sądu, właściwego ze względu na wysokość pensji, o którą się staramy (poniżej 30 tys. zł do sądu rejonowego, powyżej tej kwoty do sądu okręgowego). Rozprawy w sprawie roszczeń o zaległe wynagrodzenia prowadzone są bez konieczności ponoszenia opłat sądowych w odrębnym postępowaniu sądowym, co powoduje szybsze ich rozpatrzenie i wykonywanie. Choć proces może potrwać i tak dosyć

długo to opłaca się walczyć, bo oprócz zaległości mamy prawo do odszkodowania. W sprawach jasnych nie będzie nawet potrzebna pomoc adwokata. Ale na pewno trzeba być dokładnie przygotowanym do rozprawy, czyli mieć dowody na każdą sumę, której się domagamy.

W szczególnych przypadkach możemy złożyć, jak każdy inny wierzyciel, który nie może się doczekać swoich pieniędzy, wniosek o upadłość firmy. Gdy firma zostanie uznana za niewypłacalną będziemy się mogli starać się o wypłatę maksymalnie trzech wynagrodzeń i trzech miesięcznych odpraw z Funduszu Gwarancji Świadczeń Pracowniczych. Często już samo postraszenie procesem lub wnioskiem o upadłość skłania pracodawcę do wypłaty pensji

Oprócz wymienionych dróg dochodzenia swych praw możemy bez wypowiedzenia rozwiązać umowę o pracę z winy pracodawcy. Wówczas także mamy prawo do odszkodowania.

Szanse na zmiany?

Niewypłacanie należnych wynagrodzeń to tylko jeden z wielu rodzajów łamania praw pracowniczych. W ostatnim okresie na jaw wychodzą kolejne przypadki nieuczciwości pracodawców. Zdarza się, że pod groźbą zwolnienia zmuszają pracowników do katorżniczej pracy, fałszują harmonogramy pracy, oszczędzają na niezbędnym sprzęcie (np. nie kupują wózków elektrycznych w dużych sklepach) kosztem ludzkiego zdrowia. Obawa przed utratą pracy dotąd skutecznie odstraszała przed składaniem skarg. Coraz częściej jednak poszkodowani pracownicy dochodzą z powodzeniem swoich praw na drodze sądowej. Pomaga im w tym kilkanaście kancelarii prawnych, które bezpłatnie reprezentują ich przed sądem. Poznańska prokuratura będzie rozpatrywać precedensowy zarzut wobec jednej z sieci supermarketów o stworzenie zorganizowanego systemu wyzysku pracowników.

Niewypłacanie wynagrodzeń to także przejaw nieuczciwej konkurencji, ponieważ w ten sposób firmy zmniejszają koszty produkcji, przez co są uprzywilejowane na rynku. W interesie uczciwych pracodawców powinno być sprzeciwianie się tej najtańszej formie kredytowania działalności gospodarczej.

Rząd rozważa wprowadzenie zmian w prawie, które pozwolą zmniejszyć rozmiary problemu. Rozpatrywane będą takie rozwiązania jak powiązanie zadłużenia pracodawców wobec pracowników z sankcjami ze strony systemu bankowego, wprowadzenie odpowiedzialności pracodawcy za uczciwość swoich podwykonawców, podwyższenie odsetek od niewypłaconego w terminie wynagrodzenia oraz sporządzenie czarnej listy dłużników.

Pracodawcy powinni mieć pełną świadomość, że ryzyko finansowe prowadzonej działalności obarcza ich, a nie zatrudnianych pracowników. Pokonanie problemu „subkultury niepłacenia” wymaga także większej świadomości społecznej oraz współpracy władzy publicznej z organizacjami pracodawców i pracowników.

Sławomir Wittek

Człowiek zrodził się wolny

W przeddzień 60. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz - Birkenau, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 zaprosili na okolicznościową akademię władze gminy, kombatanów, rodziców i społeczność szkolną.



Zaprezentowany w formie retrospekcji spektakl pt. „Człowiek zrodził się wolny” pokazał scenki codziennych zmagania więźniów walczących o przeżycie każdej chwili, o zaspokojenie głodu, o przezwyciężenie rodzinnych rozstań. Uczniowie, choć nie byli naoczniymi świadkami, mocno wczuli się w odgrywane role. Bolesne scenki, zwłaszcza wymowna pantomima,

na pewno pozostawią w młodych uczniowskich sercach siedzącą w widowni pamięć o tamtych latach. - Blizny krwawią i będą krwawić dopóki żyć będzie pokolenie tamtych czasów, dlatego ważne jest byśmy młodemu pokoleniu przekazywali prawdę, by mogło kiedyś swoim dzieciom powiedzieć: tu jest ta ziemia, po której nasi pradziadkowie kroczyli przelewając krew za naszą wolność - mówi Krystyna Wrona, nauczyciel j. polskiego i historii w SP nr 2. - Jestem osobą uczuciową, mój dziadek był legionistą, tata młodym żołnierzem Armii Krajowej i kombatanem. Wiem ile znaczy przekaz historii dlatego postanowiłam zorganizować ten spektakl. Wykorzystałam poezję Paszkowskiego, Baczyńskiego, Iłakiewiczówny, Różewicza i nieznaną autorów, którzy przeżyli Oświęcim.

Spektakl pod kierunkiem Krystyny Wrony, przy współpracy nauczycieli: Ewy Kowalskiej, Beaty Kopijasz, Marty Miler i Alicji Tomulik wystawili uczniowie klas 4, 5 i 6 z SP nr 2. **EP**

Zaproszenie

Szkoła Podstawowa nr 2 w Brzeszczach i Ośrodek Kultury zapraszają mieszkańców na uroczystą akademię pt. „Człowiek zrodził się wolny” z okazji 60. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz - Birkenau.

Akademia odbędzie się 17 lutego o godz. 17.00 w sali widowiskowej Ośrodka Kultury. Wstęp wolny.

Pomóżcie młodym ludziom rozwijać zainteresowania!

Te kilka słów chcielibyśmy poświęcić bardzo prozaicznej sprawie, aczkolwiek dla nas niezwykle ważnej. Naszym celem jest próba dotarcia do dobrych dusz, zwłaszcza wśród dorosłych. W naszym mniemaniu nie pragniemy zbyt wiele...

Tyle teraz mówi się o tym, że z młodzieżą jest coraz gorzej... Niestety jest grono młodych ludzi nie stroniących od alkoholu, narkotyków, rozrób. Sami nie wiemy, co jest tego przyczyną, brak troski ze strony rodziców, a może brak zainteresowań, pasji... No właśnie - i o tym chcielibyśmy dziś mówić. Jesteśmy gimnazjalistami zafascynowanymi dyscypliną sportową, a mianowicie **skateboardingiem**. I tu zaczynają się problemy... Z trudem zdobywamy deskorolkę, która nie należy do taniego sprzętu. Tu wielkie ukłony w stronę naszych rodziców, bo to dzięki nim możemy cokolwiek zdziałać. Z deskorolką w rękę, ogromnymi chęciami i radością, że w końcu możemy robić to, co kochamy, „ruszamy na podbój świata”. I znowu przykra rzeczywistość! Prawie z każdego miejsca, w jakimkolwiek byśmy się nie znaleźli, zostajemy wypędzani. A przecież nie robimy nic złego! Wiele razy zostaliśmy „spisani”, niesłusznie oskarżeni o zniszczenia. To jest przykre, a już najbardziej dla naszych rodziców. Dorosli zawsze podkreślają, że powinniśmy zająć się czymś pożytecznym, rozwijać swoje zainteresowania! Jak mamy to robić, jeśli po pierwsze nie mamy miejsca w naszym mieście ani możliwości rozwijania naszych

pasji? Nasze starania o własne miejsce do jazdy, jak na razie, nie przyniosło jakichkolwiek rezultatów. Za radą pana policjanta, który kiedyś odwiedził naszą szkołę, wysłaliśmy petycję i prośby do Urzędu Gminy. Niestety nic to nie dało. Ktoś może stwierdzić, że przecież w Oświęcimiu czy w Chrzanowie są tzw. **skateparki** i tam mamy możliwość poćwiczenia. Owszem, lecz w tym momencie jesteśmy ograniczani nie tylko dodatkowymi finansami, co przede wszystkim czasem, którego nie mamy zbyt wiele po zajęciach w szkole (trzeba tam dojechać). Czasami zdarza się cud i jakiś wyrozumiały rodzic nas podwiezie, ale ileż można „żerować” na rodzicach?

Przechodząc do sedna, apelujemy do dorosłych mieszkańców Brzeszcz, by przychylnym okiem na nas spojrzeli i nie zabierali nam tej jednej jedynej radości, jaką jest dla nas jazda na desce! Prosimy nie przepędzajcie nas, bo naprawdę nie mamy gdzie ćwiczyć! Niektórym może się wydawać, że to banalna i nic nie znacząca sprawa, dla nas - młodych ludzi - to jednak bardzo ważne! Miejcie świadomość, że coraz więcej młodych osób uprawia ten sport! Naszym największym marzeniem jest znalezienie miejsca w Brzeszczach na tzw. Skatepark! Doskonale wiemy, że wiąże się to z wieloma wyrzeczeniami, ale czy naprawdę nie ma możliwości!? Czy naprawdę nie ma miejsca w naszej miejscowości? Może znajdzie się jakaś dobra dusza i nam pomoże?

Nana i Student, uczniowie G1

(ciąg dalszy ze str. 1)

Ta generalna zasada nie obowiązuje w przypadku absolwentów szkół specjalistycznych, w stosunku do których zobowiązanie o zatrudnieniu podjęto przed wejściem w życie ustawy. Ustawa dopuszcza także możliwość zatrudnienia w uzasadnionych przypadkach po uzyskaniu zgody rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej Kompanii Węglowej.

- W szkołach, w których od tego roku szkolnego otwarto technika, gwarancje spisano tylko dlatego, że w okresie 4 lat nauki zatrudnienie w kopalniach spadnie poniżej zatrudnienia normatywnego, tzn. odejścia pokryją się przyjęciami – mówi Zdzisław Duraj, dyrektor do spraw pracowniczych KWK „Brzeszcze-Silesia”. - Przystanie również obowiązywać ustawa restrukturyzacyjna. Co będzie po 2006 r. trudno jest mi w tej chwili powiedzieć. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby spisać gwarancję z uczniami brzeszczańskiego technikum po 2006 r. Poza tym tak na dobrą sprawę, to na razie nie wiemy, ilu uczniów rzeczywiście zdecyduje się na pracę w kopalni, a ilu wybierze studia wyższe.

Zgodę na otwarcie szkoły wyraziło Starostwo Powiatowe, organ prowadzący szkoły ponadgimnazjalne. Pomysł pozytywnie zaopiniowała Powiatowa Rada Zatrudnienia. W 2004 r. do Powiatowego Urzędu Pracy wpłynęły trzy oferty pracy w kraju i za granicą dla kandydatów w zawodach: młodszy górnik, elektromonter górnictwa oraz pracownik nadzoru górnictwa.

- Jedyne warunki, jakie stawiało Starostwo, to zapewnienie uczniom możliwości odbywania praktyki – mówi dyrektor Rataj. - Mogę otworzyć technikum handlowe i wysłać uczniów na praktykę do tego czy innego sklepu. Nie mogłem jednak pozwolić sobie na otwarcie technikum górnictwa bez zgody kopalni. Teraz taką zgodę od dyrektora Maliny otrzymałem. Bardzo ważna jest dla nas przyszłość absolwentów. Nie chcemy kształcić bezrobotnych.

- Musimy zweryfikować naszą kadrę pod kątem odbywania praktyk – mówi Zdzisław Duraj. - Uczniowie technikum powinni być pod nadzorem pracowników posiadających odpowiednie kwalifikacje, duży staż pracy i kursy pedagogiczne do przyuczania zawodu. Pracownicy tacy byli zatrudniani w warsztatach przyszybowych i tam odbywały się praktyki. Praktykanci najpierw muszą oswoić się ze zjazdem na dół i pracą w warunkach dołowych.

100 lat tradycji

Dziś trudno wyobrazić sobie Brzeszcze bez kopalni węgla kamiennego. Już od ponad 100 lat kolejne pokolenia brzeszczan fedrują węgiel. Kilka lat temu wydawało się, że najlepsze czasy górnictwa ma już za sobą. Ciągła restrukturyzacja branży i groźba likwidacji kopalni powodowały, że górnicy z niepokojem patrzyli w przyszłość, a młodzież o zawodzie górnika w poważny sposób nie myślała.

- Martwiłem się, że nasza kopalnia zostanie zamknięta, młodzi ludzie wyjadą za pracę na zachód Europy i w inne rejony Polski, a Brzeszcze z ładnego i prężnego miasteczka staną się zapomnianą miejscowością – mówi dyrektor Jan Rataj. - Wiemy jak trudnością do gminy dużych inwestorów. Dlatego cieszę się, że kopalnia nadal będzie nam służyć. Są wieloletnie prognozy wydobywania węgla i młodzi ludzie znajdą zatrudnienie. Mam nadzieję, że technikum wybiorą przede wszystkim absolwenci gimnazjów z Brzeszcza i okolic.

Coraz lepsza koniunktura na węgiel zdecydowanie poprawiła nastroje wśród górniczego stanu. Po raz pierwszy od dobrych paru lat Barbórkę



Dyrektor PZ nr 6 Jan Rataj.

obchodzono w naprawę dobrych humorów. Proces restrukturyzacji górnictwa ciągle jednak trwa, górnicy odchodzą na emeryturę i świadczenia górnicze.

- Ponowne przyjęcia na kopalnię to tylko kwestia czasu – mówi Zdzisław Duraj. - Struktura zatrudnienia w górnictwie pozostawia wiele do życzenia. Myślę przede wszystkim o pracownikach powierzchni, którzy znacznie później odchodzą na świadczenia górnicze. Brakuje ludzi o najwyższych kwalifikacjach, ale także tych do zwykłej roboty górniczej na ścianach czy chodnikach. Jeszcze 10 lat temu kopalnia Brzeszcze miała ok. 10 ścian i wydobywała 10 tys. ton węgla na dobę. Teraz mamy 3 ściany i również wydobywamy 10 tys. ton. W dziedzinie umaszynowania dokonał się ogromny postęp. Wykształcenie zasadnicze to już za mało, żeby dostać pracę na kopalni. Potrzebni są ludzie z tytułem minimum technika.

Dyrektor Jan Rataj ma nadzieję, że technikum górnicze wybiorą zachęeni realną perspektywą uzyskania pracy najlepsi uczniowie. Doświadczenia czterech śląskich techników pokazują, że ten ciężki zawód nie odstrasza młodych ludzi.

- Rozmawiałem z dyrektorem Powiatowego Zespołu Szkół Zawodowych w Bieruniu – mówi Jan Rataj. - Był bardzo zadowolony z ubiegłorocznego naboru. Do technikum górnictwa przyszli uczniowie z najlepszymi ocenami. Praca górnika jest bardzo ciężka, a z drugiej strony, to ciągle popularny i prestiżowy zawód. Sądzę, że po rozmowach z rodzicami i dziadkami, którzy pracowali lub nadal pracują na kopalni, młodzież wybierze właśnie ten zawód.

Niebezpieczna hałda

Półtora roku nie wystarczyło na zabezpieczenie hałdy, która stanowi zagrożenie dla życia osób przebywających w tym miejscu. W ciągu dwóch miesięcy właściciel terenu ma wykonać prace, które ostatecznie usuną niebezpieczeństwo.

Na terenie pomiędzy dawnym Ruchem II w Jawiszowicach, a wysypiskiem komunalnym znajdują się pozostałości kopalnianej hałdy. Dzika eksploatacja hałdy spowodowała powstanie nawisów skalnych i stromizn, które stwarzają duże zagrożenie dla każdego, kto się tam znajdzie. O problemie pisaliśmy już w „Odgłosach Brzeszcz” w lipcu 2003 roku.

Straż Miejska rozpoczęła wówczas postępowanie przeciw prezesowi Zakładu Zagospodarowania Mienia w Bieruniu. Właściciel gruntu został zobligowany w ciągu 30 dni zabezpieczyć teren przed dostępem osób postronnych. Minął rok, a firma nie zrobiła nic, by ograniczyć niebezpieczeństwo. W połowie 2004 r. Straż Miejska wznowiła dochodzenie, co najwyraźniej zmobilizowało spółkę do wywiązania się ze swych obowiązków.

-W październiku 2004 r. Zakład Zagospodarowania Mienia umieścił na obszarze hałdy tablicę ostrzegającą o niebezpieczeństwie – mówi Krzysztof Tokarz, komendant Straży Miejskiej. – W ciągu najbliższych dwóch miesięcy prace wyrównujące teren mają być wykonane. Na tę chwilę postępowanie jest zawieszone, ale jeśli nastąpi kolejny poślizg w zabezpieczaniu hałdy, to wystąpimy do sądu o jak najsurowsze ukaranie odpowiedzialnych za opieszałość.

TT

Dyżury aptek w lutym

ARNIKA ul. Słowackiego
18.02 – 24.02
CENTRUM ul. Powst. W-wy
11.02 – 17.02
SIGMA ul. Piłsudskiego
25.02 – 03.03
SYNAPSA ul. Łokietka
04.02 – 10.02
04.03 – 10.03

ZAKŁAD USŁUGOWY

• CZYSZCZENIE PIERZA
• PRZERABIANIE PIERZYN NA
KOŁDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 – 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

Połączyli kopalnie

1 stycznia br. zarząd Kompanii Węglowej S.A. podjął decyzję o połączeniu w jeden zakład dwóch kopalń: KWK „Brzeszcze” i czechowicką „Silesię”. I tak po kilku latach przerwy w strukturach kop. „Brzeszcze” znowu działa Ruch II, tym razem w Czechowicach-Dziedzicach. To „Silesia” w przyszłości ma przejąć ciężar wydobywania węgla w nowym zakładzie.

Połączenie kopalń jest częścią procesu restrukturyzacji w ramach Kompanii Węglowej. Nowy zakład z siedzibą w Brzeszczach nazywa się KWK „Brzeszcze-Silesia”. Oba ruchy dzieli od siebie 11 km. Jedyna różnica pomiędzy dawnym Ruchem II w Jawiszowicach, a obecnym w Czechowicach, to brak fizycznego połączenia terenów górniczych pod ziemią.

- „Silesia” była nierentowna i połączenie było konieczne, żeby uratować 1130 miejsc pracy – mówi Zdzisław Duraj, dyrektor do spraw pracowniczych KWK „Brzeszcze-Silesia”. - Kopalnia ta jest na etapie ukończenia możliwych wejść w pokłady węgla. Jej zasoby szacowane są na 100 lat, ale ich dalsza eksploatacja wymaga zgłębienia szybu, który w tej chwili sięga 540 m pod ziemię.

Nowy zakład ma wydobywać 3 mln 300 tys. ton węgla rocznie. Większa część, bo ok. 2 mln 400 tys. ton przypada na kopalnię „Brzeszcze”. „Silesia” na razie będzie wydobywać od 600 do 800 tys. ton rocznie.

- Zasoby KWK Brzeszcze szacowane są na ok. 35 lat – mówi Zdzisław Duraj. - Przyspieszenie eksploatacji pokładów węgla skróci jej żywotność. Do czasu wyczerpania pokładów udostępniony zostanie głęboki szyb „Silesii”.

Wtedy to Ruch II stanie się ruchem wiodącym, odwrotnie niż w tej chwili. Zgłębienie „Silesii” to koszt na poziomie od 300 do 500 mln zł, dlatego wymaga to czasu. W pewnym momencie zasoby węgla w Brzeszczach się skończą i trzeba będzie zaoferować górnikom pracę w innym miejscu. To jednak odległa perspektywa, bo 30 lat oznacza zmianę obsady na kopalni.

Połączenie dwóch kopalń pogorszyło całość wyniku nowego zakładu. Koncepcję prowadzenia kopalni do 2010 r. przygotował Główny Instytut Górniczy. KWK „Brzeszcze-Silesia” według opracowania GIG-u ma być rentowna właśnie do 2010 r.



Zasoby węgla w kop. „Brzeszcze” szacowane są na ok. 35 lat. Po ich wyczerpaniu, to „Silesia” przejmie ciężar wydobywania.

- Na razie jest hossa na węgiel, ale nie wiemy co będzie za kilka lat – mówi Zdzisław Duraj. - Dlatego operujemy datą 2010 r. Jeżeli spełnimy wszystkie wymagania opracowane przez GIG, to już w 2007 r. „Brzeszcze-Silesia” zamknie rok z małym plusem.

W opracowaniu Głównego Instytutu Górniczego ustalono również przejściową strukturę zarządzania nowym zakładem. Do 2006 r. ma być ona ujednolicona. Dyrektorem kopalni

został Zenon Malina, a jego pierwszym zastępcą i dyrektorem technicznym były dyrektor „Silesii” Zbigniew Żeromski. Dyrektorem ekonomicznym kopalni jest Tadeusz Kłosek z „Silesii”, a dyrektorem do spraw pracowniczych Zdzisław Duraj.

- W jeden wspólny organizm połączono struktury administracyjne: pion ekonomiczno-księgowy i pracowniczy – mówi Zdzisław Duraj. - Struktury techniczne, czyli to wszystko, co związane jest z procesem wydobywania węgla: zakład przerobczy, laboratorium, stacja ratownicza i warsztaty mechaniczne działają na dotychczasowych zasadach.

Na połączenie kopalń zgodziły się związki zawodowe z KWK Brzeszcze, które podpisały odpowiednie porozumienie z zarządem Kompanii Węglowej. Porozumienia nie zaakceptowały natomiast – z wyjątkiem „Solidarności 80” – związki zawodowe z „Silesii”.

- Połączenie dwóch kopalń w ramach struktury Kompanii Węglowej nie wymaga zgody związków zawodowych – mówi Zdzisław Duraj. - Zarząd Kompanii chciał utrzymać spokój społeczny i dlatego podpisał porozumienie. Uratowanie 1130 miejsc pracy na „Silesii” pozwoli na bardziej racjonalne i efektywne wykorzystanie tych ludzi. W przyszłości będziemy mogli przemieszczać ludzi pomiędzy zakładami, np. na wykonanie określonej roboty. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w przypadku trudności na kopalni Brzeszcze, np. długiej awarii na ścianie, to właśnie kopalnia „Silesia” pomimo narzuconego planu przejęła ciężar wydobywania. Można będzie również bardziej efektywnie wykorzystywać sprzęt i maszyny górnicze. Trzeba zmienić stare przyzwyczajenia i sposób myślenia. „Silesia” i „Brzeszcze” to jedna kopalnia, chociaż nie łączy nas podziemne wyrobisko.

JaBi

Usługi FRYZJERSKIE W DOMU KLIENTA !

Magdalena Moś

Pełny zakres oraz usługi kosmetyczne:

- ☛ regulacja brwi
- ☛ henna brwi i rzęs
- ☛ makijaż okolicznościowy i ślubny

Dzwoń tel. 506 991 720

lub po godz. 21.00 tel. 032/ 737 07 13

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Rok założenia 1992

Piotr Manek

**32-626 Jawiszowice, ul. Jana Pawła II 19
tel. 0603-426-271, (032) 212-60-88**

- malowanie, tapetowanie
- sztukateria gipsowa
- gładzie gipsowe, ściany kartonowo-gipsowe
- sufity podwieszane, adaptacja poddaszy
- panele podłogowe i ściennie
- usługi montażowe

KINO WISŁA BRZESZCZE		REPERTUAR
		LUTY 2005
01.02.2005	godz. 18.00 godz. 21.00	ALEKSANDER (USA, 15) ALEKSANDER
04.02.2005	godz. 17.30 godz. 20.00	UPADEK (Niemcy, 15) UPADEK
		FILMOWE FERIE Z ANIMACJĄ
07.02.2005	godz. 16.30	GENIUSZ I EUGENIUSZ, ODLOT (Polska, 6+)
08.02.2005	godz. 16.30 godz. 17.30 godz. 20.00	WA KACIE BOLKA I LOLKA (Polska, 6+) UPADEK UPADEK
09.02.2005	godz. 16.30 godz. 17.30 godz. 20.00	BEKSI (Polska, 6+) UPADEK UPADEK
10.02.2005	godz. 16.30 godz. 17.30 godz. 20.00	BAJKA BOLKA I LOLKA (Polska, 6+) UPADEK UPADEK
11.02.2005	godz. 17.30 godz. 20.00	ŻYCIE JEST CUDEM (Szwajcaria, 15) ZATOCCHI (Japonia, 15)
13.02.2005	godz. 17.00 godz. 19.00 godz. 21.00	ZATOCCHI WALENTYNI ZAKOCHANY BEZ PAMIĘCI ALEX TENNA
15.02.2005	godz. 18.00 godz. 20.00	ZATOCCHI ŻYCIE JEST CUDEM
18.02.2005	godz. 18.00 godz. 20.00	OCEANS TWELVE - DOGRYWKA 9 USA, 15) RH (+)
22.02.2005	godz. 18.00 godz. 20.00	RH (+) OCEANS TWELVE DOGRYWKA
25.02.2005	godz. 17.30 godz. 19.00 godz. 21.00	KUBUŚ I HEFALUMPY FORUM KINA EUROPEJSKIEGO: uczęty na plakatach W STYKON I MOŻEŁA BAHŁO DŁUGIE ZARĘCZYN PAN OD MUZYKI
26.02.2005	godz. 16.00 godz. 17.30 godz. 19.00	KUBUŚ I HEFALUMPY (USA, 6+) KUBUŚ I HEFALUMPY LEMONY SNICKET: SERIA NIEFORTUNNYCH ZDARZEŃ
01.03.03	godz. 18.00 godz. 20.00	KUBUŚ I HEFALUMPY LEMONY SNICKET: SERIA NIEFORTUNNYCH ZDARZEŃ
		Sieć kin studyjnych
		PROMOCJA: W każdy wtorek ulęgamy na 1 bilet do kina wieczną 2 osoby. Promocja nie dotyczy filmów: UPADEK, KUBUŚ I HEFALUMPY
		Kino patrzy na siebie z innymi repertuarami. W poniedziałki kino nieczynne.

Informacja

Pracownia Ceramiczna zaprasza na zajęcia plastyczne i ceramiczne w czasie ferii zimowych:

Ceramika: poniedziałki 15.30-19.30, środy 17.30-19.30, piątki 17.30-19.30

Zajęcia plastyczne: wtorki 17.30-19.30, czwartki 14.30-19.00

OŚRODEK KULTURY oraz OGNIKO MUZYCZNE "METRUM"

Zapraszają do nauki gry na:

Gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej, organach elektrycznych, fortepianie, akordeonie, klarnecie i saksofonie

Gra na instrumencie realizowana jest wg indywidualnego toku nauczania a lekcje teorii w grupach.

Ognisko muzyczne oferuje także zakup instrumentów muzycznych po atrakcyjnych cenach

Informacja o zapisach: w poniedziałki od 14.00 do 18.15/sala nr 15 OK/ lub telefonicznie: 0 606 335 683

Jubileusz HKTJ

Punktem kulminacyjnym obchodów 15-lecia działalności Harcerskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego w Brzeszczach, było spotkanie z Krzysztofem Wielickim. Wybitny alpinista i himalaista jest piątym człowiekiem na ziemi, a drugim Polakiem, po Jerzym Kukuczce, który zdobył „Koronę Himalajów”. Z okazji jubileuszu w holu OK otwarto też wystawę najciekawszych zdjęć z wypraw HKTJ, a członkowie klubu pokazali slajdy i przygotowany specjalnie na tę okoliczność film.

HKTJ ma na koncie 6-krotnie zdobycie Mistrza Polski w Technikach Jaskiniowych i rekordowe przejścia jaskiniowe na czas, a przede wszystkim odkrycie dwóch, o znaczących rozmiarach jaskiń na Wyzynie Krakowsko-Częstochowskiej

Spotkanie z Krzysztofem Wielickim zainicjowała krótka rozmowa. Słuchacze dowiedzieli się jak zaczęła się wielka życiowa przygoda z górami Krzysztofa Wielickiego. Wysłuchaliśmy opowieści o studiach na Politechnice Wrocławskiej, kiedy to pierwszy raz poczuł adrenalinę wspinając się ze znajomymi na podjeleniogórskie skałki. To podczas jednej z takich wypraw w pierwszym sezonie wspinaczki odpadł od ściany i uszkodził kręgosłup. Nie przejął się tym zbyt, odciął kołnierz ortopedyczny brzeszczotem i wrócił do rodzinnego domu na wesele brata. W dalszej części rozmowy dowiedzieliśmy się o sposobach i różnicach w organizowaniu środków finansowych na wyprawę – dziś i przed wielu laty.

Później rozpoczął się piękny pokaz slajdów, opatrzone bardzo ciekawym i pełnym humorem komentarzem. Tematem spotkania były

„Zimowe eksploracje gór wysokich”, czyli wspominki z tych najtrudniejszych, najbardziej wymagających fizycznie i psychicznie ekspedycji. Mogliśmy zobaczyć fotografie z trzech wieloosobowych wypraw – na Mt Everest w 1980 roku, oraz na K2 w 1996 i 2002 roku („Netia K2”). Znalazł się czas na bardzo wesołe anegdoty, jak ta o fenomenie polskich alpinistów ze Śląska. Krzysztof Wielicki za każdym razem kiedy na całym świecie zadaje się mu pytanie – „Co w was Polacy jest, że się tak potraficie wspinać?” – odpowiada: „Wiecie, my na Śląsku nie mamy zbyt wiele powietrza, więc jak nam dadzą troszkę świeżego, czystego tlenu, to nawet na K2 na rezerwach wyjdziemy”.



Krzysztof Wielicki z pasją opowiadał o swoich górskich wyprawach.

Krzysztof Wielicki opowiedział także o tych tragicznych zdarzeniach i niebezpieczeństwach, jakie niosą ze sobą wyprawy, tak zimowe, jak i letnie. Największe wrażenie na publiczności zrobiły slajdy i komentarz o samodzielnych wyprawach Krzysztofa Wielickiego.

Gość zaproszony na 15-lecie Klubu HKTJ okazał się równie dobrym lektorem co alpinistą. Choć niski wzrostem to wielki duchem, a przede wszystkim to bardzo skromny człowiek. Z ponad półtoragodzinnego spotkania wszyscy wyszli jak zaczarowani – magią gór i niezwykłym człowiekiem.

MB



Ośrodek Kultury 13 stycznia zaprosił wszystkich mieszkańców gminy do wspólnego kolędowania. Wystąpiły zespoły: Holanie z Oświęcimia, Iskierki, Rockowe Duszy i Tęcza działające przy OK oraz Tradycja i Zespół Muzyki Dawnej Stile Antico.



Kalendarium przedsięwzięć w lutym

• ZIMOWA AKCJA „FERIE W MIEŚCIE”

• **06 lutego, hala sportowa w Brzeszczach.**

I RUNDA MAŁOPOLSKIEJ LIGI TRIALU ROWEROWEGO” - zawody dla początkujących sportowców. Na prostych odcinkach i prostych sekcjach można sprawdzić swoje umiejętności.

Do udziału w tych zawodach nie jest konieczna licencja kolarska, zawodnicy będą ubezpieczeni podczas trwania imprezy.

W programie :

Godz. 13.00 - rejestracja zawodników

Godz. 14.00 - rozpoczęcie zawodów

Godz. 17.30 - dekoracje, pokazy mistrzów

Wpisowe dla zawodników: 10 zł (warunkiem uczestnictwa w zawodach jest posiadanie roweru ze sprawnymi hamulcami).

Szczegóły na plakatach.

• **11 lutego, godz. 16.30 (sala widowiskowa)**

„WALENTYNKOWE POTYCZKI KULTURALNE”

W programie m.in. potyczki kulturalne, wybory najsympatyczniejszego chłopaka i dziewczyny, walentynkowa poczta, pokazy mody, stoisko z walentynkowymi gadżetami.

Wstęp: 2 zł (przedsprzedaż biletów od 01 lutego).

• **12 lutego, godz. 10.00, park osiedlowy Brzeszcze ul. Dworcowa**

„BEZPIECZNE FERIE ZA KÓŁKIEM”

W programie: sportowa próba sprawnościowa samochodów, kręciołek, Zbyszek Gabrys i przyjaciele (pokazy samochodowe), wybory najciekawszego samochodu po tuningu - głosuje publiczność!, pokaz ratownictwa medycznego, konkursy z nagrodami dla widzów m.in. test Stewarda.

Zapraszamy wszystkich miłośników sportów samochodowych!

Na rozgrzewkę dla wszystkich gorący posiłek!

O godz. 14.00 do Ośrodka Kultury zapraszamy miłośników gier multimedialnych. Proponujemy najnowsze hity! (test Colina, symulator jazdy, przepisy prawa jazdy A, B, C - testy, krzyżówka). Jeśli chcesz się sprawdzić, przyjdź i zawalczyć o najlepszy wynik!

Organizatorzy: Auto Mobil Klub Beskidzki, Sekcja Ruchu Drogowego Oświęcim, Komisariat Policji w Brzeszczach, Liga Obrony Kraju Oświęcim, Państwowa Powiatowa Inspekcja Sanitarna, Samorząd Osiedlowy nr 1, Ośrodek Kultury w Brzeszczach

Współorganizatorzy: Kasztelania, Straż Miejska Brzeszcze

• „KOCHAM, JAK TO ŁATWO POWIEDZIEĆ...”

• **16 lutego, godz. 17.00 (sala nr 15).**

Spotkanie w Klubie Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej PIÓROMANI

• WYJAZD DO TEATRU ROZRYWKI W CHORZOWIE

• **22 lutego, godz. 17.00**

„BAL u WOLANDA”. Dramatyczno-muzyczne widowisko ze specjalnym udziałem Macieja Maleńczuka, które opowiada o wizycie szatana na ziemi. Czas trwania spektaklu: 210 min. (z dwoma przerwami). Cena: 35 zł (bilet + przejazd)

• ĆWICZENIA Z WYOBRAŹNI

• **24 lutego, godz. 17.00 (sala nr 15)**

Podsumowanie Powiatowego Konkursu Literackiego (rozdanie nagród i dyplomów dla laureatów, spotkanie z Jurorami)



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Zasole

01.02 Wyjazd na basen.

02.02 Kulinarne przysmaki.

03.02 Kulig.

04.02 dyskoteka dla klubowiczów (obowiązuje przebranie).

08.02 Zimowe szaleństwa na Dębowcu.

09.02 Gry, zabawy, konkursy.

10.02 Turniej tenisa stołowego.

11.02 Walentynkowa Randka w Ciemno.

os. Paderewskiego

02.02 Uczestniczymy w V Zjeździe Fanów Kubusia Puchatka.

03.02 Zabawy integracyjne dla najmłodszych.

04.02 Wyjazd na Dębowiec.

07.02 Dyskoteka.

08.02 Kulig z kolegami z Boru.

10.02 Wyjście na basen.

12.02 Zabawy walentynkowe.

16.02 Kółko plastyczne

23.02 Spotkanie z literaturą dla najmłodszych.

Wilczkowie

31.01 „Mistrz deserów” – konkurs kulinarny (14.30).

01.02 Zajęcia plastyczne – malowanie farbami witrażowymi (14.30).

02.02 Eliminacje do turnieju szachowego (16.00).

03.02 Turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży.

04.02 Wycieczka na Dębowiec (9.00).

07.02 „Czarodziejem być” – konkurs literacki o Harrym Potterze (14.30).

08.02 Turniej szachowy (15.30).

09.02 Turniej warcabów (14.30).

10.02 „Przegląd kabaretów” – konkurs dla dzieci i młodzieży (14.00).

11.02 Wycieczka do Figloparku w Bielsku-Białej.

Bór

Zapraszamy dzieci i młodzież szkolną na zajęcia w godz. 14.30-18.30.

31.02 Dyskoteka karnawałowa z konkursem tańca.

01.02 „Zimowe witraże” – zajęcia plastyczne.

02.02 „Dokarmiamy zwierzęta” – spacer do lasu.

03.02 Zabawy i konkursy na poważnie i wesoło.

04.02 Wyjazd na sanki na Dębowiec.

07.02 Turniej tenisa stołowego.

08.02 Kulig i pieczone kiełbaski – spotkanie z kolegami z os. Paderewskiego

09.02 „Zimowe kolaże” – zajęcia plastyczne.

10.02 Turniej gier planszowych.

11.02 „Walentynkowe upominki”.

Skidziń

01.02 I Zimowy turniej warcabowy (14.30); VI turniej szachowy – eliminacje (16.00).

02.02 Wyjazd dla młodzieży na Dębowiec (9.30).

03.02 „Bał przebierańców” – zabawa karnawałowa dla dzieci, organizowana przez DL i przedszkole w Skidzinie. Gra zespół Meritum (9.30).

04.02 Wyjazd dla dzieci na sanki na Dębowiec (9.00).

05.02 VI Turniej tenisa stołowego „o mistrzostwo Skidzinia”. Organizatorzy: LKS i DL. Rozgrywki w II kat. wiekowych: do 13 lat i powyżej 13 lat (13.00).

08.02 VI turniej szachowy – finały w DL Wilczkowie (15.30).

09.02 „Jeden z...” – turniej wiedzy ogólnej: dla dzieci (15.00); - dla młodzieży (16.00). Po zmaganiach turniejowych – gry i zabawy ruchowe.

10.02 „Kabarety do mety” – konkurs na najzabawniejszy skecz, scenkę teatralną, interpretację wiersza lub piosenkę (14.00).

11.02 Wyjazd do Figloparku (10.00).

12.02 Popołudnie z klanzą – gry, zabawy, tańce, zabawy z chustą.

Przecieszyn

W czasie ferii zapraszamy dzieci i młodzież w godzinach od 9.00 – 15.00. Po ferii w środy i piątki od 15.00 – 19.00. Obowiązuje obuwie zastępcze.

Huragan Babski

02.02 Wyjazd na wystawę fotograficzną do Bielska-Białej.

16.02 Wyjazd do kina.

23.02 Porozmawiajmy o książce. „Kod Leonarda da Vinci” – D. Brawn’a.

Jawiszowice

02.02 Wyjazd na lodowisko.

09.02 Wyjście na basen.

10.02 Tworzymy oryginalne kartki walentynkowe z wykorzystaniem makaronu, bibuły, papieru kolorowego, brokatu.

16.02 Ciąg dalszy pracy nad układami tanecznymi do znanych i lubianych piosenek

18.02 „Strażak – ratownik po akcji” – konkurs plastyczny.

25.02 Konkurs literacki na najciekawszy list miłosny.

Ciągle hojni

WOŚP, której finały odbywają się już od 13 lat, poszczycić się może uratowaniem wielu istnień ludzkich. Widocznym efektem działania Fundacji jest to, że większość specjalistycznego sprzętu, który znajduje zastosowanie w leczeniu najmłodszych pochodzi właśnie z pieniędzy Orkiestry. 9 stycznia zbierano pieniądze na pompy insulinowe dla dzieci chorych na cukrzycę. Nie zapomniano także o ofiarach kataklizmu w Azji. Do końca stycznia na konto orkiestry wpłynęło prawie 25 mln zł. W naszej gminie zebrano 20 tys. 268 zł, sporo zagranicznej waluty oraz trochę złotej biżuterii. Suma ta jest porównywalna z ubiegłoroczną.

Każdy z nas z własnej woli dokłada swój grosz do skarbonki „ludzi Owsiaka”. Podczas finałów ujawnia się ludzka hojność. Pomoc dzieciom jest tu najważniejszym celem. Tego roku na ulice naszej gminy wyszło 119 wolontariuszy kwestujących na rzecz Orkiestry. Tym młodym ludziom należą się najszczerze podziękowania, bo to oni zapewniają akcji powodzenie. Ludzie okazali się wobec nich życzliwi, częstowali herbatą, wspierali dobrym słowem. Incydenty zdarzały się, choć rzadko.

-Nasi wolontariusze spisali się na medal. Sukcesem jest zebranie tak dużej kwoty, chociaż tego samego dnia zbierano datki dla ofiar dotkniętych kataklizmem w Azji – mówi Lucylna Wilkosz, koordynator działań brzeszczańskiego orkiestrowego sztabu. - To już XIII finał, a ludzie wciąż wspaniale reagują na kwestujących. Mieli specjalnie przygotowane na tę okazję pieniądze. Wrzucali zarówno do naszych puszek jak i na ofiary tsunami. Przykro było, kiedy od kilku starszych pań młodzież usłyszała, że akcja Owsiaka to złodziejstwo. No cóż, na tego typu głosy też musimy być przygotowani.

Zwykle finałowi Orkiestry towarzyszy dobra zabawa przy muzyce rockowej lub modnej ostatnio góralskiej przyśpiewce. Również w tym roku w Ośrodku Kultury odbyło się szereg imprez wspierających WOŚP. Były mini-lista przebojów, kabaret „Niezła Sprawa” z SP w Przeciszynie oraz występ zespołu tanecznego Szalone Małolaty. Wieczorem odbyły się koncerty zespołów rockowych Alter Ego i Holm. Potem o 20.00 wysłano tradycyjne już światełko do nieba, którym łączyliśmy się z ludźmi grającymi w Orkiestrze w całym kraju. Na stronach internetowych przeprowadzono także licytację reprezentacyjnej koszulki Waldemara



Mieszkańcy gminy cały czas pamiętają, że z początkiem stycznia rusza kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Klisiaka, gracza mistrza Polski w hokeju na lodzie - Dworów Unii Oświęcim oraz polskiej reprezentacji. Na koszulkę, którą ofiarował komendant brzeszczańskiej policji Mirosław Semik swoje podpisy złożyli wszyscy gracze narodowej drużyny. Zwycięzca licytacji Maciej Płóciennik mieszka obecnie w Londynie, a pochodzi z Sanoka, gdzie kibicował Sanockiemu Klubowi Hokejowemu. Jest kolekcjonerem koszulek hokejowych. Za koszulkę Waldemara Kliśki zapłacił 610 zł.

Z pieniędzy zebranych przez Orkiestrę sfinansowane będzie m.in. kupno specjalistycznego sprzętu dla oświęcimskiego szpitala. Możemy być dumni, że przyczyniamy się do ratowania zdrowia najmłodszych. Obyśmy potrafili zawsze dzielić się z tymi, którzy tego potrzebują. A Orkiestra niech nam gra, jak deklaruje Owsiak „do końca świata i o jeden dzień dłużej”. MS

Podziękowanie

Pragnę serdecznie podziękować za to, że XIII FINAŁ WOŚP zakończył się, jak zawsze, sukcesem. Dziękuję wszystkim, którzy pieniżkami wsparli orkiestrowe skarbonki, a gorącym sercem kwestującą młodzież. Dziękuję wolontariuszom za ich poświęcenie, entuzjazm, a przede wszystkim za wrażliwość, która skłoniła ich do udziału w tej pięknej akcji. Mając taką młodzież możemy być spokojni o przyszłość. Jestem z Was dumna!

Dziękuję nauczycielom i rodzicom za opiekę nad kwestującymi, za wspaniałe wypieki, za które na konto WOŚP wpłynęło 596 zł. Wreszcie gorące podziękowania składam sponsorom: p. Jerzemu Andruszko - właścicielowi prywatnej Szkoły Nauki Jazdy, komendantowi Policji w Brzeszczach - p. Mirosławowi Semikowi, pp. Dorocie i Mariuszowi Pawlusiakom oraz Bankowi Spółdzielczemu za nieodpłatne przekazanie zebranych pieniędzy na konto Fundacji. Szczególne podziękowania należą się młodym artystom ze szkół naszej gminy oraz muzykom z zespołów rockowych: Holm i Alter Ego, których występy uświetniły popołudniową imprezę w OK. Za zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju dziękuję służbom porządkowym - Straży Miejskiej, Agencji Ochrony „Garde” i OSP Brzeszcze.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy po raz kolejny otworzyli swoje serca i przyczynili się do tego, że „13-stka” okazała się szczęśliwa. Wierzę, że za rok znów razem zagramy. Może jeszcze głośniejsze. A tymczasem niech dobre Anioły czuwają nad Wami.

SIE MA!!!

Lucyna Wilkosz

Ogłoszenie

Ośrodek Kultury w Brzeszczach poszukuje kandydatów do pracy w charakterze:

1. bibliotekarza w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/2 etatu)

Miejsce pracy – Biblioteka Publiczna w Zasolu

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie bibliotekarskie lub średnie oraz przeszkolenie specjalistyczne,
- dyspozycyjność do pracy w godzinach popołudniowych i rannych,
- mile widziane doświadczenie zawodowe (praca w bibliotece),
- umiejętność pracy z dziećmi.

2. instruktora do pracy świetlicowej w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/2 etatu)

Miejsce pracy – świetlica Ośrodka Kultury w Brzeszczach na os. Szymanowskiego.

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- umiejętność pracy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi,
- mile widziane przygotowanie pedagogiczne i doświadczenie zawodowe.

CV i list motywacyjny z potwierdzonym wykształceniem prosimy składać do 01.03.2005 r. w sekretariacie Ośrodka Kultury. Bliższe informacje pod nr tel. (032) 2111-490, 2111-391.

Nagroda „Polityki” dla Edwarda Hałonia

„W cieniu Auschwitz”, książka której autorem jest prof. Edward Hałoń została nagrodzona przez tygodnik „Polityka”. Prof. Edward Hałoń odwiedził rodzinne Brzeszcze 15 marca ubiegłego roku, kiedy to w siedzibie Stowarzyszenia „Brzost” spotkał się z mieszkańcami gminy i podpisywał swoją książkę.

opublikowane w 2003 r. Edwarda Hałonia nagrodzono w dziale pamiętników, wspomnień i relacji.

„Nagradzając wspomnienia Edwarda Hałonia pragniemy zwrócić uwagę na tematykę szczególnie aktualną dziś, w przededniu obchodów sześćdziesiątej rocznicy wyzwolenia Auschwitz-Birkenau. Obchody te zapowiadają się jako ważna cezu-

ra w stanie świadomości europejskiej o Holocauście (...). W literaturze memuarystycznej olbrzymią większość stanowią wspomnienia więźniów. Pamiętnik Hałonia natomiast daje nam wgląd z zewnątrz w życie obozowe i działającą tam konspirację. Są też wspomnienia Hałonia ważnym rozdziałem dziejów podziemnej PPS (WRN) w czasie okupacji” – czytamy w tygodniku „Polityka” (51/2004).

- Ta książka to osobisty raport i przypomnienie kawałka roboty konspiracyjnej jaką wtedy wykonaliśmy – mówi

prof. Edward Hałoń. – W większości literatura obozowa oparta jest na wspomnieniach więźniów, które dokumentują instrumentarium fabryki śmierci. Moja książka jest spojrzeniem z zewnątrz. W jej drugim wydaniu chciałbym szerzej opisać, to co działo się w czasie okupacji w Brzeszczach.

JaBi



Po blisko 60 latach Edward Hałoń w marcu 2004 r. zawiązał na brzeszczańskiej ziemi.

Nagrody Historyczne w dziedzinie najnowszej historii Polski redakcja „Polityki” przyznała po raz czterdziesty. Jury w składzie: prof. Juliusz Bardach, prof. Jerzy Holzer, prof. Czesław Madajczyk, prof. Jerzy Tomaszewski, prof. Feliks Tych, prof. Wojciech Wrzesiński oraz red. Marian Turki, przyznało nagrody za książki

W ubogiej szopce

22 stycznia dzieci i młodzież ze świetlicy w Zasolu wystawili dla mieszkańców sołectwa Jaselka wg Wandy Chotomskiej „W ubogiej szopce tuż za Betlejem”.



Przygotowania trwały trzy miesiące, ale rezultat był znakomity. Młodzi aktorzy, bo tak można ich nazwać, w odgrywane role włożyli całą swą duszę. Z wielkim zapalem

tworzyli rekwizyty, pomagali przy dekoracji, zadbali o najmniejszy szczegół. Wspólnie stworzyliśmy zgraną 34-osobową grupę. Trzeba przyznać, że na dzieci i młodzież z Zasola zawsze można liczyć. Jestem z nich dumna i myślę, że nasza współpraca będzie zawsze owocna, jak do tej pory.

Serdecznie dziękuję zasolańskiej kapeli: p. Wandzie Żmuda, p. Tadeuszowi Stawowczykowi, p. Władysławowi Sobczukowi oraz Łukaszowi Krawczykowi, którzy zadbali o oprawę muzyczną przedstawienia. Po-dziękowania kieruję również w stronę Zarządu OSP w Zasolu, a szczególnie gospodarza Leszka Krawczyka za nieodpłatne udostępnienie sali widowiskowej.

W. Szmytkowska

Wędkarze wybrali nowe władze

9 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła PZW nr 121 Brzeszcze. Ustępujący Zarząd otrzymał absolutorium.

Na następną kadencję prezesem Koła wybrano ponownie Grzegorza Jedlińskiego. Wybrano też 10-osobowy Zarząd, 5-osobową Komisję Rewizyjną oraz 5-osobowy Sąd Koleżeński. Na pierwszym posiedzeniu 11 stycznia władze Koła ukonstytuowały się w następujący sposób: Stanisław Kłoskiewicz - v-ce prezes Zarządu; Zdzisław Jurzak - v-ce prezes ds. gospodarczych; Czesław Brzozowski - v-ce prezes ds. sportu; Władysław Mika - sekretarz; Jan Kecmaniuk - skarbnik; Tadeusz Pudełko - komendant Społecznej Straży Rybackiej; Zbigniew Kwiatkowski - rzecznik dyscyplinarny Koła; Andrzej Dziwlik, Mieczysław Halski i Lesław Jasek - członkowie.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi: Józef Czopek - przewodniczący; Mieczysław Korczyk - z-ca przewodniczącego; Mieczysław Chowaniec - sekretarz, Andrzej Wiercigroch i Mirosław Darosz - członkowie.

Sąd Koleżeński tworzą: Czesław Wolant - przewodniczący; Arkadiusz Czarniecki - z-ca przewodniczącego; Ryszard Rybicki - sekretarz; Józef Kózka i Jan Jarmundowicz - członkowie.

L.J.

Informacje

Zarząd Koła PZW nr 121 Brzeszcze informuje, że siedziba Koła w 2005 r. czynna jest w każdy pierwszy czwartek miesiąca od godz. 15.00. Pobieranie składek członkowskich odbywać się będzie: 15 i 29 stycznia, 5 i 19 lutego, 5 i 19 marca, 9 i 23 kwietnia w siedzibie Koła w godz. 9.00 – 12.00 oraz w każde wtorki, środy i pozostałe soboty do końca kwietnia, w budynku Skład Złomu ul. Lisowce 7 (Park na Osiedlu) w godz. 11.00 – 13.00.

Egzaminy na Kartę Wędkarską odbywać się będą w siedzibie Koła w dniach: 15 i 29 stycznia, 5 i 19 lutego, 5 i 19 marca, 9 i 23 kwietnia w siedzibie Koła w godz. 9.00 – 12.00. W pozostałych miesiącach w każdy pierwszy czwartek miesiąca od godz. 16.00.



13 LUTY 2005

WALENTYNKI

W WISŁĘ

godz. 19.00 ZAKOCHANY BEZ PAMIĘCI

Najlepszy film roku 2004.
Komedie romantyczna z udziałem gwiazd dużego ekranu: Jim Carrey, Kate Winslet

godz. 21.00 ALEX I EMMA

Przedziwne miłość przychodzi tylko wtedy kiedy jej nie szukasz ...
Przedziwne miłość odnaleźli Alex i Emma w najnowszym filmie Roba Reibera.

Cena biletu na 1 film 12 zł.
Cena karnetu na 2 filmy 20 zł.

Za bilet / karnet płaci mężczyzna, partnerka wybiera grafik



Aż chce się krzyczeć!

Agresja rodzi agresję. To wiadomo powszechnie. Gdzie jednak tak naprawdę agresja ma swoje źródło? Czy musi być aż tak silnie zaakcentowana w naszym codziennym życiu? Dlaczego właściwie pozwalamy, by jakieś często niezależne od nas negatywne czynniki miały tak znaczący wpływ na bieg naszego losu? Czemu jedno, tak - zdawać by się mogło - dość jednoznaczne zagadnienie rodzi tyle pytań?

Prawda jest taka, że agresja zawsze była, jest i będzie. To smutny, aczkolwiek niezaprzeczalny fakt, którego człowiek niestety nie potrafi zmienić. Od zawsze bowiem byliśmy wobec siebie wrogo nastawieni. W naszej naturze zakorzeniona jest nieustanna walka: czy to o przetrwanie, czy o bogactwo, lepszą posadę, ocenę, doskonalszego partnera itd. ...itd. ... Kiedy zaś walczyliśmy, to z reguły stajemy się agresywni i często zło, które nas spotyka, również próbujemy zwyciężać złem, co nie jest najlepszym pomysłem. W dzisiejszych czasach już od dzieciństwa jesteśmy atakowani przez różnorodne przejawy szeroko pojętej agresji. W środkach masowego przekazu, które mają ogromny wpływ na naszą psychi-

kę, agresję spotykamy na każdym niemal kroku. W „Wieczorynce” – Jaś bije się z Małgosią, w „Wiadomościach” – Bush bije się z Husajnem, w naszych ulubionych se-

rialach i telenowelach (które przecież z założenia powinny nas rozluźniać) wszyscy biją (czy też raczej kłócą) się ze wszystkimi. Aż chce się krzyczeć!

Skąd jednak w nas samych jest tyle negatywnej energii? Ma to zapewne źródło w uwarunkowaniach psychicznych każdego człowieka. Jedni są bardziej odporni na ataki ze strony otoczenia, inni mniej. Wiadomo z kolei, że najlepszą obroną jest...atak, no więc bronimy się jak najlepiej tylko potrafimy. W rodzinnym domu, w szkole (ba...nawet już w przedszkolu!), w pracy, w sklepie, na poczcie, w banku...i tak można by wymieniać bez końca. Podnosimy głos, tupiemy nóżką, rzucamy groźne spojrzenia... I tak od przemocy psychicznej do fizycznej. Jesteśmy agresywni w tym całym galimatiasie współczesnego świata, w którym jest coraz mniej czasu na spokojną rozmowę, konstruktywną wymianę nawet odmienionych zdań, o uczuciach już nie wspominając.

Spróbujmy jednak temu zaradzić. Walczmy z agresją w nas samych, wyrzucmy z siebie wszystkie złe emocje i nauczmy się żyć i zachowywać jak normalni, cywilizowani ludzie. Niech agresja nie przytłacza szeregu wartości, które tkwią gdzieś głęboko w nas, tylko jakoś nie potrafią się przebić na światło dzienne. Żyjemy, a nie walczymy!

Marta Bosak

„Galeria pod Dębami” wraz z Ośrodkiem Kultury zapraszają:

- 2005-02-31 – spotkanie organizacyjne „GpD” (zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby coś zrobić!)
- 2005-02-11 – Potyczki Walentynkowe
 - starcie chłopscy vs dziewczęta
 - poczta św. Walentego
 - wybory najlepszego chłopaka i dziewczyny
- 2005-02-16 – „Miłość niejedno ma imię” – niejednoznaczne spotkanie Pióromanów (godz. 17.00, sala nr 15)
- 2005-02-24 – podsumowanie konkursu „Ćwiczenia z wyobraźni”
- 2005-03-15 (zmiana terminu) – finał akcji „Stop agresji”
 - pokaz najlepszych pokazów scenicznych, rozstrzygnięcie konkursu na plakat przeciwko agresji, Forum Dyskusyjne

Szczegóły imprez – szukajcie plakatów!

Wszelkie uwagi, skargi, zażalenia, wnioski proszę kierować na adres OK w Brzeszczach z dopiskiem „Galeria pod Dębami” oraz kostek_bovsky@wp.pl

Tolerancja a szacunek

Nad samą definicją tolerancji ostatnimi czasy debatują najtęższe oraz te trochę mniej inteligentne głowy w naszym państwie. Mówią o niej politycy, filozofowie, profesorowie oraz działacze planktonu politycznego – jednym słowem wszyscy, którzy podają jednocześnie wiele, wiele i to w dodatku różniących się od siebie definicji tolerancji. Zdarza się, że te rozbieżności są bardzo drastyczne, jednak przysłuchując się dokładnie dochodzę do wniosku, że wszyscy ślizgamy się po jednej powierzchni.

Czym zatem jest owa tolerancja? Dla mnie to postawa akceptacji przez moją osobę postawy drugiej osoby, która wyznaje inny w stosunku do mojego system wartości. W co innego wierzy, innymi poglądami się kieruje. Należy jednak dodać, iż wszystko to, przynajmniej dla mnie, musi się mieścić w granicach: po pierwsze uniwersalnych wartości, które obowiązują wszystkich ludzi na globie ziemskim; po drugie – zdrowego rozsądku, czyli jakiś własnych hamulców wychodzących z wnętrza każdego człowieka (pisał o nich Bakunin tworząc anarchizm).

Nietolerancyjny jest terroryzm we wszelakich jego formach ponieważ: po pierwsze odbiera powszechne prawo do życia, którego żaden człowiek nie może odebrać drugiemu; po drugie – czy zamachy terrorystyczne mieszczą się w granicach zdrowego rozsądku?

Jeszcze jedno odnośnie tolerancji – akceptacja, wspomniana nieco wcześniej, w moim mniemaniu musi odbywać się w obydwie strony. Fakt, iż ja kogoś toleruję, ponieważ jest taką osobą, a nie inną, powinien nieść podobną postawę z drugiej strony.

A co do tego wszystkiego ma szacunek? W sumie to aż boję się pisać dalej. Po prostu obawiam się, że zostanę źle zrozumiany albo ktoś nie chcący dokona nadinterpretacji tego, co tu zaraz napiszę.

Zacznę tak: osobiście odczuwam bardzo złą tendencję. Występuje ona nie tylko w społecznościach małomiasteczkowych, wielkich miastach lub w stolicy. Swoimi wielkimi ramionami objęła całą Polskę, jak i cały świat. O

co biega? Dostrzegam bowiem bardzo niepokojący zanik różnicy pomiędzy tolerancją, byciem tolerancyjnym, a szacunkiem. I generalnie to jest główny temat całych moich lutowych rozważań.

Dla mnie, osoby młodej (choć w tym roku ostatnie „naście”), która często zadaje proste, wręcz głupie pytania, ale jednocześnie, która napsuta by dużo krwi filozofom pytaniami skomplikowanymi, jest oczywiste, iż na szacunek drugiego człowieka trzeba nieźle się napracować. I tak można go stracić robiąc jeden głupi krok. Przez szacunek wyraża się (będę pisał ogólnie, chociaż tego nie lubię) nasz podziw do konkretnego człowieka, do tego, co on zrobił i robi. Jego postawę cechuje przede wszystkim otwartość na ludzi, ale niekoniecznie musi iść z duchem czasu.

Wielkim szacunkiem darzę ludzi „małych”, którzy potrafią się gdzieś wybić i działać przy niewielkim wsparciu naprawdę wiele.

Reasumując stawiam pytanie: gdzie jest owa różnica pomiędzy tolerancją a szacunkiem? Na pierwszy plan wyciągam przede wszystkim stwierdzenie, iż na tolerancję zasługują wszyscy (oczywiście są wyjątki, choćby wspomniany terroryzm, jawne łamanie prawa przez osoby publiczne lub popieranie ideologii, które w przeszłości nie zrobiły niczego dobrego). Co do szacunku, to należy na niego zasłużyć – czasami ciężkimi dla otoczenia decyzjami, procentującymi jednak w przyszłości; bezinteresownością, powoli zanikającą w świadomości ludzkiej i otwartością na dialog z drugim człowiekiem, aby nie tylko mówić, wygłaszać, nauczać, ale również wysłuchać i usłyszeć.

Do tego ostatniego szczerze namawiam niektórych, żeby porządnie wyczyścili swoje uszy i postąpili dalej w tych czynnościach jak zielony ogr – Shrek. Z pewnością pozwoli im to usłyszeć, że nasza gmina, państwo lub świat nie należą tylko do nich. Obok również żyją inni ludzie, w których nie trzeba rzucać kamieniami.

Szymon Waliczek

... jak Filip z konopi

Poczytaj mi mamo!

„Poczytaj mi mamo”, to ogólnopolska akcja u podłoża której leży zatrważający spadek czytelnictwa Polaków, a dzieci i młodzieży w szczególności. Jeszcze kilkanaście lat temu, śmieszyły nas rysunki w instrukcjach obsługi japońskiej elektroniki, gdzie krok po kroku ilustrowano zasady wkładania baterii. Przekreślony deszczyk, by nie moczyć, słoneczko z temperaturą, by nie przegrzewać, jednym słowem skrócony kurs tresury małpy w posługiwaniu się radiem. To co wydawało się wtedy pogardą dla inteligencji zwykłego człowieka, było tak naprawdę przejawem komunikacji obrazkowej, która dzięki eliminacji barier językowych po mału staje się dominującym w świecie przekazem informacyjnym. Tego typu przekaz po pierwsze nie jest nowy, znany już był w starożytności, po drugie posiada wiele zalet jak choćby wspomniana już ponadjęzykowość. Warunkiem komunikatywności języka obrazkowego jest jego jednoznaczność, przykładem mogą tutaj być znaki drogowe, kolory sygnalizacji, nalepki na drzwiach awaryjnych czy drogi ucieczkowe w miejscach publicznych. Aż strach pomyśleć nad konsekwencjami odmiennego znaczenia choćby oznakowania męskiej i damskiej toalety. Umawiają się więc ludzie, że wyprostowany środkowy palec nie oznacza gestu pojednania, a przekreślony króliczek na dezodorancie nie oznacza niechęci do playboya.

Język gestów, obrazków i komputerowych

okienek jest nie tylko potrzebny, ale i niezbędny pod warunkiem, iż nie jest jedyną lub główną formą komunikowania społecznego. Życie jest zbyt piękne i bogate w treści, by można je było wyrażać tylko w jednoznacznych znakach i gestach. Nieznaczny to wcale, że to co piszemy lub mówimy musi być pełne metafor i niedomówień. Słuchałem kiedyś jednego z wykładowców z profesorskim tytułem, który mówił, że o klasie wykładu nie świadczy ilość naukowego żargonu, a prostota i jasność przekazu. Wydawać by się mogło, że czasy gdy w kilkugodzinny bełkocie partyjnego sekretarza wyłapywano niuanse mogące świadczyć o prawdziwych intencjach i zamiarach, mamy już za sobą. Niestety język, którym się posługujemy, staje się często coraz bardziej zawiły, a prawdziwe myśli i sądy głęboko chowane. Przyczyn przerostu formy nad treścią jest kilka. Pierwsza to przeświadczenie piszącego, że im więcej metafor, cytatów i słów zaczerpniętych ze słownika wyrazów obcych, tym tekst będzie sprawiał większe wrażenie na maluczkich. Ten typ pozowania na intelektualnego tytana nie jest co prawda szkodliwy, ale bywa irytujący. Szeroka forma kamuflażu intencji jest powoływanie się na osoby trzecie i dobro społeczne. „Ja nie, ale społeczeństwo się domaga”, „mi osobiście to nie przeszkadza, ale ludzie chcieliby wiedzieć”, to pomysły jak ukryć własną cie-



kawość podszytą często zazdrością i zawiścią autora pytań. Są w końcu komunikaty, które epitety i zwykłe chamstwo potrafią przemycać pod płaszczykiem pochlebstw i uniżoności. Nie dziwi więc ekspansja języka obrazkowego, który nie wymaga interpretacji i rozumienia, co autor miał na myśli. Jednowymiarowa informacja wymaga jednak często komentarza. Dlatego w bezpłatnych gazetkach rozdawanych w sklepach, drobnym pismem w przypisach przeczytać możemy, że reklamowany w nich towar może znacznie różnić się od oryginału, głównie jakością, świeżością i smakiem.

Zdzisław Filip

Zaproszenie

Stowarzyszenie „Brzost” zaprasza na promocję książki „Szkice z przeszłości Brzeszcz, Jawiszowic, Przecieszyna, Skidzinia, Wilczkowic i Zasola”. 22 lutego o godz. 17.00 w siedzibie stowarzyszenia w Brzeszczach przy ul. Kosynierów (budynek starej gminy) odbędzie się spotkanie z autorami artykułów.

Ogłoszenie

Rada Sołecka Zasola i Świetlica Młodzieżowa ogłaszają konkurs na projekt tablicy upamiętniającej istnienie starej Szkoły Podstawowej w Zasolu. Projekty należy składać do 31.03.2005 r. w świetlicy. Najlepszy zostanie nagrodzony.

Gmina Brzeszcze dawniej i dziś



Dwór do II wojny światowej był własnością Polskiej Akademii Umiejętności. W czasie wojny majątkiem dworskim administrował Ryszard Bartke, z pochodzenia Niemiec, który pomagał Polakom i cieszył się u nich dobrą opinią. Po wojnie dwór przejęło państwo, a swoje biura ulokowało w nim Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Budynek zburzono w 1978 r.



Na miejscu zburzonego dworu (ul. Kościelna) stoi dzisiaj budynek Urzędu Gminy Brzeszcze, który oddano do użytku 11 listopada 2000 r. Z inicjatywą budowy obiektu, w którym miała mieścić się biblioteka wyszedł Społeczny Komitet Budowy Miejskiej Biblioteki dla Brzeszcz. Prace budowlane ruszyły w 1987 r.

Fotografie ze zbiorów **Edwarda Gacha**

NOWE !
AUTORYZOWANE
**STUDIO
KOSMETYCZNE**



GERMAINE DE CAPUCCINI
Świat stworzony dla Ciebie

Zabiegi specjalistyczne
TIMEXPERT
kompleksowy zabieg przeciwko zmarszczkom.

MIKRODERMABRAZJA **NOWOŚĆ**
mechaniczny peeling z jednoczesnym
stymulowaniem odnowy komórkowej.

KOSMETYKI Bogata oferta sprzedaży

PASAŻ NA WSCHODZIE i piętro
SOLARIUM
McSun

Brzeszcze-Jawiszowice os. Paderewskiego 18 tel. 032/ 737 38 61
Godziny Otwarcia
Poniedziałek - Piątek 9.00 - 20.00 Sobota 9.00 - 19.00



KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE

- Nagrobki
- Parapety granitowe
(różne kolory)



Andrzej Godzik
tel. 0 602 116 395

32 - 620 Brzeszcze
ul. Kolejowa

32 - 620 Brzeszcze
ul. Sobieskiego 3

**NAGROBKI Z 2004 R. DO 20% TANIEJ.
SPRZEDAŻ W MARCU 2005 R.**

STACJA PALIW



ORLEN

BRZESZCZE ul. Ofiar Oświęcimia 15

VITAY
**FLOTA
POLSKA**

LOTTO

TU ZAPŁACISZ RACHUNKI



Netia.....0 zł
Telekomunikacja
Polska.....0,99 zł
Tele 2.....0,99 zł
Multimedia.....1,99 zł

Beskidzka
Energetyka.....1,99 zł
GSG.....1,99 zł
WZC.....1,99 zł
ZGK Cieszyn.....1,99 zł
Dialog.....1,99 zł
Cyfra +1,99 zł

Plus.....1,99 zł
Era.....1,99 zł
Idea.....1,99 zł
UPC.....1,99 zł
Cetelem.....1,99 zł
Lukas1,99 zł

PIZZA
restauracja



MYJNIA 24h

ZAKŁAD TELEWIZYJNY**inż. Piotr Pajkert**

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

tel. 215-39-14

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849 525

TYTAN / DIPOL

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK I WNĘTRZ

- ELEKTRONARZĘDZIA
- PŁYTKI
- PANELE
- WOD.-KAN.
- C.O - MIEDŹ, EKO, GENOVA
- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- KABINY * WANNY

RYMKAS



DYSPONUJEMY FIRMAMI REMONTOWYMI

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ
KARTĄ PŁATNICZĄ

RATY NA MIEJSCU !!

Na terenie Gminy
dostawa **GRATIS !!!**

ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.30 do 17.00 Sobota od 8.00 do 13.00

Jawiszowice-Kółko
ul. Bielska 2

tel.fax: 032/ 737-04-99
tel.kom. 0603 370 833

www.rymkas.pl

ZAKŁAD OPTYCZNY GABINET OKULISTYCZNY

Optymed s.c.

**KUP OKULARY -
BADANIE GRATIS**

- komputerowe badanie wzroku
- szeroki wybór opraw i szkielek
- soczewki kontaktowe
- okulary przeciwsłoneczne

Brzeszcze os. Paderewskiego 18 (nad sklepem RTV AGD)
tel. (032) 737-45-54

Czynne w godz. 10.00 - 18.00
sobota 10.00 - 13.00



- system ALUPLAST
- okucia (ROTO) antywyważeniowe
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- szyba niskoemisyjna $k = 1,1$
- 5 lat gwarancji



OKNA I DRZWI Z PCV

Zakład produkcyjny: 32-600 Oświęcim, ul. Kolbego 9 tel/fax. 033-843-10-81

SMB Marian Konopczyński, Oświęcim - Rajsko,
ul. Korczaka 27 tel/fax. 033 843 20 72

za Wioską Dziecięcą

Prywatna Praktyka Lekarska

ADAM KUCHARSKI

lekarz pediatra

• **wizyty w domu pacjenta**

tel. (032) 737-42-81
tel. kom. 0696-017-894

Brzeszcze, ul. Szymanowskiego 2/4/8

WALDI

• **Sprzedaż drewna kominkowego**

- dowóz gratis

• **Odśnieżanie**

PPUH "Waldi"
Jawiszowice, ul. Piaski 29
Tel: 737 07 85 (wieczorem) / 0 606 98 50 73

PROFESJONALNE ARTYKUŁY FRYZJERSKIE
I KOSMETYCZNE „AFRO”



32 - 600 Oświęcim
Ul. Dąbrowskiego 8
Tel. kom. 0 504 292 514
TEL/FAX 033/843-83-53

CZYNNE:
Pon-Sr 9-17⁰⁰ Czw-Pt 8-16⁰⁰ Sob 9-13⁰⁰

NOWA PROFESJONALNA WŁOSKA FIRMA
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY SALONY
FRYZJERSKIE (SUPER PROMOCJE !!!!)

ELGON
PROFESSIONAL

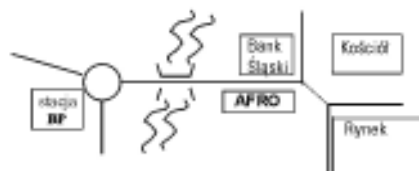


FARBA W KREMIE
O POJEMNOŚCI 125 ml IIII
MINIMALNA ZAWARTOŚĆ
AMONIAKU, DOSKONAŁE
POKRYCIE SIWYCH WŁOSÓW,
DŁUGOTRWAŁY EFEKT AZ DO
NASTĘPNEGO FARBOWANIA.



KONTRAST
FARBA POZWALAJĄCA
ZAFARBOWAĆ
CIEMNE WŁOSY BEZ
WCZĘSIEJSZEGO
ROZJAŚNIANIA NA
CZERWONY, MIEDZIANY
KOLOR, DŁUGOTRWAŁY
EFEKT, SUPER POLYSK

TYLKO U NAS PROFESJONALNY SPRZĘT DO WŁOSÓW !!!!!



Na terenie Oświęcimia, Rajska, Brzeszcz, Jawiszowic, Kęt, Bielsko
Biała i okolic **DOSTAWA GRATIS!!!**

NYCZ

ELEKTRONARZĘDZIA

SPRZEDAŻ SERWIS CZĘŚCI

Oświęcim, ul. Zaborzka 34, tel. 033/842 21 21
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. 033/816 12 59
Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20, tel. 033/845 68 39
Czechowice-Dz., ul. Traugutta 4, tel. 032/738 56 06
nycz@narzedzia.com.pl

BOSCH Celma PROTOOL Makita
DEWALT PERLES SPARKY HITACHI

Poleca:

- Piłarki spalinowe i elektryczne
- Kosiarki spalinowe
- Kosiarki
- Świdry glebowe
- Myjki ciśnieniowe, przecinarki do asfaltu, rozdrabniacze do gałęzi
- Łańcuchy do wszystkich firm oraz ostrzenie łańcuchów
- Przewijanie silników

Dealer firmy

STIHL
VIKING



ROSNER II

NOWOŚĆ

Okna dla wymagających!
- ośmiokomorowe Schuco

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

**DUŻE
RABATY**
Korzystny kredyt



32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21
tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92
tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387
www.rosner2.pl

Rozstanie z lekkoatletami

Znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej „Górnik” Brzeszcze nie będzie już w stanie finansować sekcji lekkoatletycznej. Lekkoatleci zostali przejęci przez Uczniowski Klub Sportowy Brzeszcze. Po początkowym sprzeciwie władze klubu pogodziły się z tą stratą.

Sekcja lekkoatletyczna przestała być po sześćdziesięciu latach częścią Klubu Sportowego „Górnika Brzeszcze”. Od 1 stycznia 2005 r. trenerzy oraz grupa ponad 30 lekkoatletów z Brzeszcza ćwiczą i startują pod szyldem Uczniowskiego Klubu Sportowego „Brzeszcze”.



Lekkoatleci nie pozostało nic innego, jak tylko wykroczyć z tonącego okrętu.

– To nie było wrogie przejęcie prężnej sekcji, lecz podanie jej ostatniej deski ratunku – wyjaśnia Andrzej Jakimko prezes stowarzyszenia UKS Brzeszcze. – Myślę, że przy współpracy UKS-u i Urzędu Gminy uda się nam postawić na nogi naszą zasłużoną sekcję lekkoatletyczną.

W nowych warunkach gospodarczych po 1989 roku kopalnia nie mogła już finansować klubu tak, jak to robiła w przeszłości. Po utracie głównego źródła utrzymania klub sam musiał znajdować potrzebne pieniądze na funkcjonowanie. Jeśli środki zostały już zdobyte, przeznaczane były w zdecydowanej większości na potrzeby sekcji piłkarskiej. Lekkoatleci zawsze byli traktowani drugorzędnie.

– Temat sekcji lekkoatletycznej w klubie już nie istnieje – mówi Tadeusz Szalonek, wiceprezes „Górnika” Brzeszcze. – Poprzedni zarząd klubu, który traktował lekkoatletów jak piąte koło u wozu, zniechęcił naszych trenerów do

pracy. Górnik jest zadłużony wobec Urzędu Gminy, Urzędu Skarbowego, ZUS-u i Ośrodka Kultury. Nie jest więc w stanie finansować działalności sekcji. Nie stać nas nawet na wynajęcie hali. Nie sprzeciwiamy się przejściu lekkoatletów do UKS.

Sekcja lekkoatletyczna Górnika Brzeszcze upadała stopniowo. W efekcie zaniedbań i braku pieniędzy zlikwidowana została drużyna seniorska. Nie było pieniędzy nawet na pracę z młodzieżą i wynajem hali. Młodzi zawodnicy trenowali na bardzo starym sprzęcie. Na zawody wyjeżdżali tylko dzięki pomocy trenerów i swoich rodziców. M.in. z tego powodu wielu utalentowanych sportowców, jakich w Brzeszczach nie brakowało, wcześniej rezygnowało z treningów. Sekcja egzystowała dzięki poświęceniu i pasji trójki jej trenerów, Mirosława i Włodzimierza Włodarczyków oraz Grzegorza Majcherczyka. Ostatnio zabrakło środków nawet na ich skromne pensje.

– Od maja 2004 roku nie dostawaliśmy wynagrodzenia – mówi Włodzimierz Włodarczyk. – We wrześniu klub nie przedłużył naszych umów o pracę. Nie mieliśmy nawet pewności czy będziemy mogli korzystać z hali sportowej, bo klub nie płać za jej wynajęcie. Byłem bliski rezygnacji. Z inicjatywą przejścia sekcji pod UKS wyszedł Władysław Drobniak, zasiadający w Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Rady Miejskiej. Będziemy pracować, jak dotychczas, na umowy zlecenie, które już niedługo mają być z nami podpisane.

Sekcja lekkoatletyczna przez lata sławiła naszą miejscowość. Wywodzą się z niej wielokrotni medaliści mistrzostw Polski seniorów i juniorów. Wielu z nich uczestniczyło w zmaganiach na szczeblu międzynarodowym. Przez wiele lat zawodnicy z Brzeszcza znajdowali się w krajowej czołówce biegów średnio i długodystansowych, skoku wzwyż i w dal, pchnięcia kulą, rzutu oszczepem i dyskiem. Aż do 1998 roku zawodnicy Górnika występowali w II lidze lekkoatletycznej.

UKS wraz z Ośrodkiem Kultury zorganizował w styczniu trzy mityngi lekkoatletyczne. Kolejne dwa odbędą się w lutym i marcu. Dochód z cyklu zawodów przeznaczony zostanie na działanie sekcji i zakup sprzętu. Po zimowych feriach będzie zorganizowany nabór dzieci chętnych ćwiczyć „królową sportu”. Przedstawiciele klubu i UKS wyrażają chęć współpracy ze sobą w przyszłości.

Miejmy nadzieję, że to dobry początek reaktywacji lekkoatletyki w Brzeszczach na dobrym poziomie, odpowiadającym posiadanej bazie sportowej oraz wiedzy i doświadczeniu naszych trenerów. Mamy przecież halę sportową, jakiej próżno szukać w okolicy. Mamy także doświadczony sztab szkoleniowy, którego podopieczni osiągnęli znaczące wyniki. Brzeszcze nie powinny zmarnować tej szansy.

Cykl mityngów w Brzeszczach

W styczniu odbyły się w Brzeszczach trzy mityngi lekkoatletyczne zorganizowane przez Uczniowski Klub Sportowy Brzeszcze i Ośrodek Kultury. W lutym i marcu rozegrane zostaną w naszej hali kolejne zawody.



W trakcie brzeszczańskich zawodów uzyskano kilka wartościowych wyników, m.in. w pchnięciu kulą.

8, 14 i 22 stycznia hala sportowa w Brzeszczach była areną zmagania lekkoatletycznych. W mityngach wystartowało blisko 800 zawodników z całej Polski Południowej, a także z tak odległych miejscowości, jak Słupsk, Kielce czy Łódź. W przeprowadzeniu zawodów pomagali uczniowie Gimnazjum nr 1 i nr 2 w Brzeszczach.

W ramach trzeciego mityngu Śląski Związek Lekkiej Atletyki zorganizował w naszej hali mistrzostwa województwa juniorów i młodzików. Zawodnicy uzyskali wiele wartościowych wyników. Najciekawsze rezultaty to: 18,72 m Łukasz Haratyka w pchnięciu kulą (Sprint Bielsko-Biała) w kategorii juniorów młodszych i 15,68 m w tej samej konkurencji juniorki Agnieszki Bronisz (Płomień Sosnowiec), 7,68 sek. Alicji Jaros (Wawel Kraków) w biegu na 60 m w kategorii open oraz 9,78 sek. Karoliny Wilkus (MMKS Dąbrowa Górnicza) w biegu na 60 m przez płotki młodziczek. Najlepsze osiągnięcia lekkoatletów UKS Brzeszcze podczas tego mityngu to ósme miejsca Beaty Jęczyńskiej i Sławomira Olesiaka w skoku w dal oraz Agnieszki Żak w trójskoku.

Zarobione podczas mityngów pieniądze zostaną po opłaceniu m. in. obsługi technicznej, aparatury do pomiaru czasu i lekarza przekazane na funkcjonowanie sekcji lekkoatletycznej i zakup sprzętu.

– Czekają nas jeszcze dwa mityngi, 12 lutego i 12 marca – mówi Włodzimierz Włodarczyk jeden z organizatorów zawodów. – Szczególnie ten pierwszy zapowiada się niezwykle interesująco, ponieważ będzie dla wielu klubów generalną próbą przed Halowymi Mistrzostwami Polski Seniorów, które odbędą się 19 i 20 lutego w Spale. Spodziewamy się bardzo silnej stawki zawodników.

TT

TT

Weryfikują plany

W Skidzinu spuścili z tonu i kibicom pewnie nie dane będzie się cieszyć z kolejnego awansu. Klub opuszczają najlepsi zawodnicy, a działacze zaczynają stawiać na własną młodzież.

Sygnałem do tego, że Skidziń nie będzie na siłę walczyć o kolejny awans jest wypożyczenie najlepszego zawodnika Arkadiusza Bartuli do Skawy Wadowice. W tym samym kierunku udał się Artur Rydz, podpora bloku defensywnego. Kolejną wiodącą postacią, która zamierza opuścić zespół jest Marek Harańczyk, który trenuje z czwartoligowym MZKS Alwernia.

- W Skidzinu podano mi rękę, kiedy leczyłem poważną kontuzję - wyjaśnia Bartula. - Czuję sentyment do tego klubu. Otrzymałem jednak propozycję od trenera Frączka, którego dobrze znam i na dodatek była ona z kategorii nie do odrzucenia. Nie stawiałem sprawy na ostrzu noża i dziękuję, że działacze nie blokowali mojego wypożyczenia. Za pół roku wracam do Skidzinia.

- Wiele zawdzięczamy Arkowi i dlatego nie robiliśmy mu przeszkód - mówi prezes klubu Mariusz Morończyk. - Jak wiele dla nas znaczył świadczy fakt, że sam strzelił więcej bramek niż cała reszta drużyny. Ciężko go będzie zastąpić, ale myślę, że sobie poradzimy. Jeżeli chodzi o Rydza, to również spora strata, tym bardziej że nie doszedłem do porozumienia z działaczami Jawiszowic w sprawie Mariusza Wójcika. Nie jestem samobójcą i nie chcę się zgodzić na odejście Harańczyka, ktoś przecież musi strzelać bramki. Obawiam się jednak, że Marek się uprze i będzie chciał odejść.

Z obrotu spraw niezadowolony jest trener Grzegorz Niemiec. Zadaniem szkoleniowca będzie

wprowadzanie juniorów do pierwszego składu. Działacze chcą, aby w zespole grali wychowankowie.

- Nie wiem jak ostatecznie potoczą się losy zawodników, którzy chcą odejść - mówi trener. - Na pewno usiądę do rozmów z prezesami, bo sytuacja jest niepokojąca. Nie można naraz wprowadzać



Arkadiusz Bartula w rundzie wiosennej będzie biegał po czwartoligowych boiskach.

dział kilku juniorów do zespołu, bo może się okazać, że wyniki będą niezadowolające i co wtedy. Nie zastanawiałem się nad tym co zrobię, jeżeli prezes będzie się upierał przy swojej koncepcji.

Trener Niemiec ustalił sparingi (daty i miejsce meczów w trakcie ustalania): 5 lutego Jawiszowice, Rydułtów, Miedźna, Malec, Przeciszyn, Rydułtów, Wola. **ZK**

Niechęć do Górnika

Jestem zbulwersowany stanowiskiem burmistrza gminy w stosunku do klubu „Górnika”. Treść felietonu w ostatnim numerze gazety jest niedopuszczalna. Jako reprezentant całego środowiska w gminie, burmistrz nie powinien jednemu traktować gorzej od innych. Ostatnio da się wyczuć niechęć nie tylko pani Szydło, ale większości władz gminy do wiodącego klubu w Brzeczach. Zaniebdany stadion jest efektem nie braku chęci, ale brakiem środków na utrzymanie terenu. W gminie coraz większe nakłady, oczywiście za pozwoleniem burmistrza kładzie się na sport amatorski, zupełnie nie doceniając zawodowo uprawiających sport. Jak grzyby po deszczu powstają w gminie twory, które zjadają gminne dotacje na sport. Amatorskie chodzenie po jaskiniach, UKS, uprawianie karate czy kopanie w piłkę owszem, ale za swoje pieniądze. Pieniądze podatników powinny być przeznaczone na sport wyczynowy, czyli dla osób zrzeszonych w klubach. Dzięki temu można by poprawić wygląd obiektów itp. Od jakiegoś czasu obserwuję to, co się dzieje w gminie i włos mi się jeży na głowie, gdy widzę, jak rzuca się kłody pod nogi działaczom Górnika. Ostatnio okazało się, że na swoim terenie mają oni mniej do powiedzenia, niż przedstawiciele amatorów z „siódemek”, którzy nic nie wnoszą do klubu, który ukończył 80 lat, a tak to widzi nie tylko p. burmistrz, ale i jej podwładni. W urzędzie faworyzuje się ponadto kluby z Przeciszyna i Skidzinia (przetargi, dotacje itp.) Jestem przekonany, że przy większym zaangażowaniu się władz gminy da się stworzyć warunki dla lepszego funkcjonowania Górnika – WYSTARCY TYLKO TROCHĘ DOBREJ WOLI!

(zbulwersowany kibic)

Nazwisko i imię do wiadomości redakcji

Nowy trener w Jawiszowicach

Krzysztof Kotyla zrezygnował z pracy w LKS Jawiszowice odchodząc do ligowego rywala - LKS Rajska. Jego miejsce zajął ostatnio bezrobotny Kazimierz Studziński, 54 letni trener kojarzony przez kibiców z drużynami z Oświęcimia.

W przeciwieństwie do kibiców prezes Stanisław Jarosz nie był zdziwiony rezygnacją złożoną przez Kotylę. Już wcześniej dotarły do niego wieści, że szkoleniowiec ma przyjąć propozycję z Rajski.

- Zaraz po nowym roku zadzwonił do mnie trener Kotyla i oznajmił, że nie będzie prowadził zespołu w rundzie wiosennej - wyjaśnia Jarosz. - Ja nikogo na siłę nie będę zatrzymywał. To jest jego wybór i niech tak zostanie. Nie chcę roztrząsać jakie były powody tej rezygnacji. Można było dostrzec różne rzeczy, niektórzy zawodnicy nie chcieli już z nim trenować. Faktem jest jednak, że rozstał się w zgodzie, bez jednego złego słowa.

Podobnego zdania jest były już szkoleniowiec Jawiszowic, który w pracy w Rajsku widzi dla siebie wyzwanie. Ma jednak inne zdanie dotyczące zawodników.

- Myślę, że dobrze zrobiłem zmieniając klimat. Nie obawiam się, że przechodzę do ostatniej drużyny w tabeli. Wręcz przeciwnie jest to dla mnie wyzwanie. Nie ciągnę za sobą zawodników Jawiszowic, bo chcę być w porządku wobec klubu. Kilku z nich deklarowało przecież chęć przenosin razem ze mną.

Zarząd podjął decyzję, że w zbliżającej się rundzie rewanżowej zespół poprowadzi Kazimierz Studziński, który wcześniej trenował m.in. Włosienice, Łęki i Zaborzanek.

- Akurat byłem bez pracy więc przyjąłem propozycję działaczy z Jawiszowic - mówi Kazimierz Studziński. - Znam ten zespół, bo śledzę rozgrywki. Uważam, że jest to drużyna z potencjałem i z ogranymi zawodnikami. Analizując wyniki zespołu z pierwszej rundy odnośnie wrażenie, że niektórych rywali lekceważono. Zdaję sobie sprawę, że oczekiwania wobec moich podopiecznych są duże. W klubie rozważa się awans drużyny i sądzę, że stać nas na to.

Klubowi działacze myślą jak pomóc nowemu szkoleniowcowi, na razie zablokowali przejście do Skidzinia Mariusza Wójcika. Nie wyklucza się również wypożyczenia kogoś z okolicznych zespołów.

- Przyznam szczerze, że wołałbym grać swoimi zawodnikami. Jeżeli będzie to jednak konieczne wypożyczymy jakiegoś zawodnika na pół roku - mówi prezes klubu. - Na razie do zespołu powrócili piłkarze, którzy ostatnio nie trenowali m.in. Sławomir Korczyk. Jeżeli chodzi o Wójcika, to na pewno będzie grał u nas.

Trener jawiszowian swojej pracy w klubie nie uzależnia od transferów nowych zawodników i realnie patrzy na sytuację kadrową.

- Zawodników nigdy za dużo, w każdej drużynie musi być rywalizacja - zaznacza Studziński. - Mam kilku piłkarzy na oku i prowadzę z nimi rozmowy. Wiem od działaczy, że w firmie sponsora jest jedno miejsce pracy przeznaczone dla zawodnika, myślę że ktoś nas wzmocni.

Nowy szkoleniowiec zaplanował kilka sparingów z ciekawymi drużynami (daty w trakcie ustalania) m.in. z LKS Skidziń, Unią Oświęcim, LKS Przeciszyn, LKS Wilamowice, Garbarzem Zembrzyce i Skawą Wadowice. **Zbyszek Kozak**

Górnik się zbroi

W ciągu ostatniego miesiąca w „Górniku” pojawiło się pięć nazwisk trenerów, którzy mieli objąć zespół po Piotrze Skupiniu. Z jednym tylko rozmawiano, inni prowadzili już zajęcia. Ostatecznie zespół objął Jarosław Matusiak, były zawodnik Podbeskidzia Białego-Biała.

Działacze Górnika ostro rozpoczęli swoje rządy. Tuż po wyborach zapowiedzieli zatrudnienie trenera z nazwiskiem. Padły nazwiska Andrzeja Sermaka i Ryszarda Czerwca. Gdy okazało się, że to za wysokie progi, do klubu ponownie ściągnięto Wiesława Liszkę, szkoleniowca, który zaliczył z Górnikiem spadek z IV ligi. Jego ponowna przygoda w Brzeszczach trwała zaledwie tydzień.

- Działacze klubu odstawili szopkę, są niepoważni – żali się Liszka. – Najpierw zavracają głowę, a gdy chciałem podpisać umowę zaczęli się wykręcać. Wróciłem do Brzeszcz, by pomóc, bo wierzę w tych chłopaków. Wiem, że mają piłkarski potencjał. Teraz mam pracę w Balinie i nie chcę wracać do tego tematu. Zachowano się wobec mnie brzydko, do tej pory nikt z klubu nie zadzwonił z wyjaśnieniami, nie wiem co ze sparingami.

Po krótkiej przygodzie trenera Liszki w klubie pojawił się Zdzisław Byrdy, szkoleniowiec, który współpracował z obecnym prezesem Górnika w Sokole Hecznarowice. Nie zagroził on jednak długo miejsca w Brzeszczach. Otrzymał propozycję z Podbeskidzia i ją przyjął. Działacze

ostatecznie zdecydowali się na Jarosława Matusiaka.

- Jeżeli chodzi o Liszkę, to nie pasował on do naszej koncepcji. Spodziewaliśmy się czegoś innego, nie ten trenerski warsztat – wyjaśnia



Brzeszczańską młodzież (na zdj. przy piłce Krzysztof Chrapek) w walce o utrzymanie w lidze okręgowej ma wspomóc kilku bardziej doświadczonych piłkarzy.

prezes Drobisz. – Nie sądzę, aby mógł się czuć urażony. Praca trenera polega na tym, że raz się nim jest, innym razem nie.

Działacze Górnika nie próżnują w poszukiwaniu wzmocnień, które zapewnią skuteczną walkę o utrzymanie. Nieustannie sprawdzani są kolejni zawodnicy, planowane jest również krótkie zgrupowanie.

- Przez klub przewija się sporo zawodników, musimy jednak liczyć każdy grosz, więc rozmo-

wy są trudne – wyjaśnia Henryk Mazur, koordynator ds. piłki nożnej. - Na dzień dzisiejszy nowymi twarzami w klubie są: grający trener - bramkarz Jarosław Matusiak, Rafał Przymek - ostatnio Wilamowice, Mirosław Maj z LKS Czarniec i Wojciech Stawowy z Victorii Jaworzno. Usilnie poszukujemy napastnika i myślę, że na tym zakończymy wzmocnienia. 4 lutego zespół wyjedzie do Wisły na trzydniowe zgrupowanie, którego zadaniem będzie skonsolidowanie drużyny. Koszt pokrywa sponsor.

Nowy trener, który prowadził ostatnio Pasjonat Dankowice i co ważne utrzymał go w IV lidze, zdaje sobie sprawę jak trudne czeka go zadanie w Górniku. Nie boi się podjąć wyzwania i uważa, że zespół ma szansę utrzymać się w okręgówce.

- Na razie przyglądam się zawodnikom, obserwuję i wyciągam wnioski – mówi Matusiak. – Uważam, że w drużynie jest potencjał. Ci chłopcy potrafią grać w piłkę, co udowodnili na pierwszym sparingu. Zespół chce budować na bazie zawodników z Brzeszcz. „Armia zaciężna” jest dobra na krótką metę. Myślę, że przy maksymalnym zaangażowaniu wszystkich zespół ma szansę utrzymać się w V lidze.

Według działacza Matusiak ma być grającym trenerem Górnika, trochę inaczej sprawę widzi sam zainteresowany, który nie podjął jeszcze decyzji czy będzie stał w bramce, czy oglądał mecze z trenerskiej ławki.

- Jednoczesne granie i prowadzenie zespołu jest bardzo uciążliwe, przerabiałem to już – wyjaśnia szkoleniowiec. - Ponadto Piotr Surzyn wywarł na mnie dobre wrażenie, jest jeszcze Szczepański. Czas pokaże kto stanie w bramce. Jedyńmy do Wisły, by się lepiej poznać, w tak krótkim czasie niewiele potrenujemy, popracujemy raczej nad taktyką.

Sparingi: 29 styczeń MZKS Alwernia – Górnik 2 : 2 (Chrapek, Hankus), 6 luty Kuźnia Ustroń 12 luty Bestwina 14.00 (dom), 19 luty Gromiec, 26 luty Porąbka, 5 marzec Kaniów 15.00 (dom), 19 marzec Beskid Andrychów.

Zbyszek Kozak

Optymistycznie w Przecieszynie

W LKS Przecieszyn optymistycznie patrzą w przyszłość. Powodem takiego nastroju jest fakt, że większość zawodników, która leczyła do tej pory kontuzje, jest już zdolna do gry.

Końcówka rundy jesiennej do dziś spędza sen z powiek trenera Jana Sporysza. Efektem plagi kontuzji jaka dopadła jego podopiecznych, jest ostatnie miejsce w tabeli oświęcimskiej B-klasy. Ten stan rzeczy ma się jednak zmienić, ponieważ do gry wracają wszyscy kontuzjowani do tej pory zawodnicy. Ponadto zespół zasilić mają nowi piłkarze.

- Od 11 stycznia zespół trenuje dwa razy w tygodniu - informuje trener. - Liga rusza dopiero 23 kwietnia. Jest sporo czasu, więc zaplanowałem dużo sparingów. Do dyspozycji mam wszystkich zawodników i to napawa mnie optymizmem. Mam nadzieję, że limit pecha wyczerpaliśmy i kontuzje będą omijać moich podopiecznych.

Szkoleniowiec Przecieszyna ogromne nadzieje wiąże z przyjściem do klubu nowych zawodników: bramkarza Przemysława Wąsika, Tomasza Wróbla i Przemysława Tepera.

- Aby nie powtórzyła się sytuacja z poprzedniej rundy, za priorytetową sprawę uznałem ściągnięcie zmiennika dla Bogusława Czarnego - tłumaczy Sporysz. - Z sąsiadem zza między dogadaliśmy się w sprawie Tepera i myślę, że wszyscy z takiego rozwiązania są zadowoleni. Jeżeli chodzi o Wróbla, to na pewno jest to duże wzmocnienie. Jest zawodnikiem doświadczonym, już wcześniej zabiegałem o niego, lecz nieskutecznie.

Już wcześniej trener Sporysz rozmawiał ze mną - wyjaśnia Tamasz Wróbel. - Leczyłem wtedy kontuzję, na grę w Przecieszynie nie pozwalała mi również praca. Teraz jestem już zdrowy, uporządkowałem sprawy i myślę, że pomogę drużynie.

Sparingi: 12 luty LKS Rajsko (dom), 20 luty LKS Witkowice (dom), 26 luty LKS Osiek (dom), 6 marzec LKS Skidziń 12 marzec LKS Jawiszowice, 19 marzec LKS Broszkowice, 2 kwiecień Witkowice, 9 kwiecień Hejnał Kęty, 16 kwiecień LKS Grojec.

Zbyszek Kozak

Informacja

IV Halowy Turniej Tenisa Ziemnego Amatorów w grze podwójnej.

Miejsce: hala sportowa w Brzeszczach
Termin: 19 lutego, sobota - rozpoczęcie gier godz. 9.00 (losowanie 8.50), 22 lutego, niedziela (przy większej ilości zawodników) - półfinały i finały.
Uczestnicy: wiek powyżej 18 lat, obojga płci.
Zapisy osobiście lub telefonicznie (032) 325 56 71- do dnia poprzedzającego zawody (piątek 18 lutego). Wpisowe 40 zł od pary - płatne w dniu zawodów (w tym ubezpieczenie NW).
Dla najlepszych zawodników dyplomy, karty na korty i pamiątkowe puchary. Serdecznie zapraszamy! Dla widzów wstęp wolny.



infobis
Rok zał. 1998

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 80 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
oraz gotowe kartridże ActiveJet
KASY FISKALNE Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
Ul. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

teraz również
skup i sprzedaż
używanego sprzętu
komputerowego

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger
POROTHERM KORAMIC

Libet
Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE **WATIS** dla domu **BRAAS** POLSKA

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK WITAJ W DOMU **UNIBET** **ISOVER** **Roben** CERAMIKA BUDOWLANA

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

SKOK
Piast

LOKATA



PLUS

do 7,15%

z premią !

www.skokpiast.pl

BRZESZCZE, KWK "Brzeszcze", tel. 211 08 53
JAWISZOWICE, Os. Paderewskiego 12, tel. 211 01 79

ZIMOWA PROMOCJA

LUTY 2005

Obniżamy ceny,
... zdecydowanie !!

- na ramki i albumy **5%**
- na zdjęcia z filmów **10%**
- na zdjęcia cyfrowe **15%**
- na filmy **20%**

H&W FOTO S.C.



32-620 Brzeszcze
ul. Mickiewicza 1
(plac targowy)
tel.(0-32) 737-39-00
e-mail: hwfoto@wp.pl